

# DLU TIMES

Magazyn wydawany przez uczniów  
Dwujęzycznego Liceum Uniwersyteckiego  
im. Stanisława Barańczaka

5/2024

## MYŚLĘ? WIĘC JESTEM?

FILOZOFICZNE ROZMOWY

## ANDY WARHOL

IKONA POPKULTURY

**TEMAT NUMERU**

## ICH RADOŚĆ - NASZĄ RADOŚCIĄ

ZBIÓRKA NA RZECZ ROMSKICH DZIECI Z UKRAINY

## FERS W DLU

PROJEKT MACEDONIA

POBIERZ  
E-WYDANIE



graf. Mikołaj Mikas Garlak



# ZŁOTA TARCZA

---

2 0 2 4

# OD REDAKCJI



#baranczak\_rzeszow to bez wątpienia szkoła zachwycająca jedynym w swoim rodzaju klimatem. „DLU Times” nr 5 pokazuje kilka pięknych kadrów z naszej codzienności, w której jest czas na naukę, udział w konkursach, przyjaźń, pasje i podróże. Na tym wyjątkowym skrawku rzeszowskiej ziemi przecinają się szlaki łączące Polskę, Europę i USA. Nauczyciele promują tu kulturę, która otwartością i dwujęzycznością zachwyca tak samo jak nadbałtycka przyroda, wyrafinowane spektakle grane na deskach rozlicznych teatrów w Polsce i wielka sztuka Andy’ego Warhola. Wszystkie te wątki znalazły wspólny mianownik przy ul. Towarnickiego 3 w Rzeszowie. Zajrzyjcie i przekonajcie się sami, jak jest u nas fajnie. Codziennie wszyscy motywujemy się do przekraczania granic oczywistości, bo niemożliwe w DLU nie istnieje.

Nad spokojem psychicznym całej społeczności czuwają panie psycholożki i pedagożki, które w rozmowie z uczniami opowiadają o swojej satysfakcjonującej pracy. W numerze nie zabrakło relacji z ważnych działań, jak np. akcje Zbiórka na rzecz romskich dzieci z Ukrainy, Gorąca zupa dla każdego lub Pola Nadziei, które potwierdzają wielką wrażliwość i empatię uczniów „Barańczaka”, zaangażowanych w Szkolne Koło Wolontariatu. Na kolejnych stronach numeru zapraszamy Cię na elegancką studniówkę i dynamiczną powtórkę ósmoklasistów. Nie przegap newsów, czyli „Co, gdzie, kiedy”. Dowiesz się z nich dużo na temat realiów nauki w Barańczaku.

Na szczególną uwagę zasługują również artystyczne lekcje pasjonatów historii sztuki. Zaglądamy razem z nimi na liczne wystawy: Andy Warhol „Przed i po”, Kolekcja Książąt Lubomirskich, zwiedzamy imponujące wnętrza Zamku w Łańcutcie, poznajemy zabytki Rzeszowa i wiele więcej. To tylko niektóre spośród przygotowanych dla Was treści. Życzymy wciągającej lektury!

Specjalne podziękowania dla wszystkich nauczycieli zaangażowanych w realizację projektu magazynu „DLU Times”, a szczególnie polonistek: Katarzyny Dziedzic, Magdaleny Haligowskiej, dr Barbary Strzelec i fotografa Mikołaja Mikasa Garlaka.

Dominika Wiewiórska

# CREATE YOUR FUTURE TODAY

## OFERTA 2024/2025

### KLASA MEDICAL SCIENCE – PROFIL MEDYCZNY

Z ROZSZERZENIEM BIOLOGII, CHEMII, J. ANGIELSKIEGO, ZWIĘKSZONĄ LICZBĄ GODZIN MATEMATYKI ORAZ DODATKOWYMI PRZEDMIOTAMI: GENETYKĄ, ANATOMIĄ, BIOCHEMIĄ POŁĄCZONYMI Z ZAJĘCIAMI LABORATORYJNYMI

PRZYGOTOWUJĄCY UCZNIÓW DO STUDIÓW NA KIERUNKACH MEDYCZNYCH, INŻYNIERSKICH, BIOTECHNOLOGICZNYCH, ITP.

Z PRZEDMIOTAMI NAUCZANYMI W JĘZYKU OBCYM: CREATIVE WRITING, CIVIL SOCIETY, PHILOSOPHY, ETHICS, PUBLIC SPEAKING

### KLASA SCIENCE – PROFIL ŚCISŁY

Z ROZSZERZENIEM Z MATEMATYKII I J. ANGIELSKIEGO, Z MOŻLIWOŚCIĄ WYBORU DODATKOWYCH PRZEDMIOTÓW W ZAKRESIE ROZSZERZONYM (GEOGRAFII, HISTORII SZTUKI, BIZNESU) ZWIĘKSZONĄ LICZBĄ GODZIN MATEMATYKI ORAZ DODATKOWYMI PRZEDMIOTAMI DO WYBORU: PODSTAWY PROGRAMOWANIA, COMPUTER SYSTEMS AND NETWORKS, APPLIED MATHEMATICS POŁĄCZONYMI Z ZAJĘCIAMI LABORATORYJNYMI, FOTOGRAFIA, FILM, SOCIAL MEDIA, PRACOWNIA DZIAŁAŃ GRAFICZNYCH

PRZYGOTOWUJĄCY UCZNIÓW DO STUDIÓW NA KIERUNKACH ŚCISŁYCH I ARTYSTYCZNYCH;

Z PRZEDMIOTAMI NAUCZANYMI W JĘZYKU OBCYM: ACADEMIC WRITING, CIVIL SOCIETY, PHILOSOPHY, ETHICS, PUBLIC SPEAKING

### KLASA LINGUISTIC – PROFIL JĘZYKOWY

PRZYGOTOWUJĄCY UCZNIÓW DO STUDIÓW NA KIERUNKACH JĘZYKOWYCH;

Z PRZEDMIOTAMI NAUCZANYMI W JĘZYKU OBCYM: ACADEMIC WRITING, CIVIL SOCIETY, PHILOSOPHY, ETHICS, PUBLIC SPEAKING

Z ROZSZERZENIEM Z JĘZYKA POLSKIEGO ORAZ JĘZYKA ANGIELSKIEGO, Z MOŻLIWOŚCIĄ WYBORU DODATKOWYCH PRZEDMIOTÓW W ZAKRESIE ROZSZERZONYM (HISTORII, WOS-U) ORAZ DODATKOWYMI PRZEDMIOTAMI DO WYBORU (GEOPOLITYKA, WIEDZA O POLSCE I ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM, FILM, FOTOGRAFIA, SOCIAL MEDIA, PRACOWNIA DZIAŁAŃ GRAFICZNYCH)

# DLU TIMES SPIS TREŚCI

## **PO PIERWSZE – BYĆ. .... 8-9**

Serdeczne rozmowy z teamem  
psychologiczno - pedagogicznym DLU

## **KWESTOWANIE NA MROZIE ..... 10-11**

### **A GETTO WARSZAWSKIE,**

czyli akcja Pola Nadziei - Nasza młoda społeczność  
o wielkich sercach

## **ICH RADOŚĆ JEST NASZĄ RADOŚCIĄ ..... 12-14**

zbiórka na rzecz romskich dzieci

## **FERS MACEDONIA I DLU ..... 15-17**

mobilność edukacyjna uczniów Barańczaka

## **IKONA POPKULTURY ..... 18-21**

Andy Warhol - bliskie spotkanie z osobliwością XX wieku  
w muzeum

## **SZTUKA WZRASTA NA SCENIE ..... 22-23**

O teatrze jako elemencie naszej szkolnej kultury (i co nieco  
o Teatrolach© w DLU\*)

## **DOCTOR FAUSTUS ..... 24-25**

po obejrzeniu sztuki...

## **MYŚLĘ? WIĘC JESTEM? MYŚLĘ. WIĘC JESTEM . 26-27**

rozmowa z finalistami Olimpiady Filozoficznej

## **ŻYCIE TO CZASOWNIK ..... 28-29**

Esej. - Refleksje o istnieniu

## **KWIECISTA ZBRODNIĄ ..... 30-33**

na motywach twórczości Adama Mickiewicza

## **EUROPEJSKIE BOŻE NARODZENIE ..... 34-35**

magiczny czas podczas wycieczki klasy 2c i 3b

## **SKANDYNAWSKI PODMUCH ..... 36-37**

wrażenia z wycieczki klas drugich do Szwecji i Norwegii

## **NIE TAKI PAJĄK STRASZNY JAK GO MALUJĄ ..... 38-39**

oswajamy arachnofobię

## **BUDOWANIE WIĘZI W BESKIDZIE NISKIM ..... 40-41**

niewiele o wycieczce integracyjnej pierwszych klas

## **NEWSY #BARANCZAK\_RZESZOW ..... 42-52**

Stan umysłu [w] DLU

## **DZIELIMY SIĘ WIEDZĄ Z MŁODSZYMI ..... 53**

warsztaty powtórkowe dla ósmoklasistów w DLU

## **POLONEZA CZAS ZACZAĆ! ..... 54-57**

Studniówka rocznika 2024 - ostatnie 100 dni do matury

## **NAMALOWALI SWÓJ OBRAZ ..... 58-62**

Absolwenci 2024 - wzruszający czas pożegnania  
maturzystów

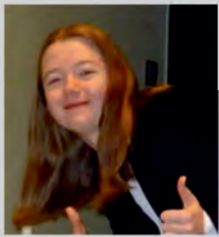


**ZŁOTA  
TARCZA**

2 0 2 4

# Autorzy tekstów

## DLU TIMES



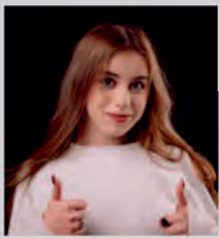
### Hanna Domaradzka

Kocham Gwiezdne Wojny, Marvela i pociągi. Tak jak wiele moich rówieśników, uwielbiam słuchać muzyki i nie przepadam za typowym wkuwaniem na sprawdziany. Jeżeli znajdę temat, który mnie zainteresuje, w bardzo krótkim czasie będę potrafiła dużo o nim powiedzieć. Najbardziej lubię w ludziach dystans, otwartość i chęć do komunikacji. Prawie wszystko robię z humorem – czasami trudno mi się powstrzymać z żartami. Ciągle szukam nowych perspektyw na rozwijanie siebie i poznawanie nowych osób. Na profilu pol-biol, moim ulubionym przedmiotem jest psychologia i polski.



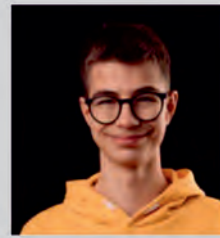
### Tosia Łozińska

Cześć! Jestem Tosia, mam 15 lat i niedługo skończę swój pierwszy rok w tej szkole. Jestem na kierunku artystycznym (pol-art) i zdecydowanie był to najlepszy wybór! Kocham rysować i ogólnie wszystko to, co związane jest ze sztuką. W wolnym czasie słucham muzyki i czytam. Mam nadzieję, że w kolejnych latach będę miała okazję znacznie częściej uczestniczyć w tworzeniu DLU Times!



### Julia Zielińska

Mam 16 lat i w klasie 2b uczęszczam na profil prawniczo-dziennikarski. Już w pierwszej klasie liceum zdecydowałam się pisać w szkolnej gazecie. Oprócz pisania moją pasją i tym, co robię w wolnym czasie, jest muzyka, uwielbiam śpiewać oraz grać na gitarze.



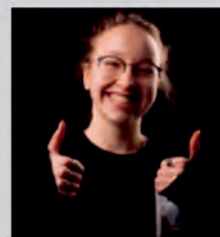
### Ignacy Gołąb

Chodzę do klasy 2b. Najbardziej lubię: czytać książki, słuchać muzyki (przede wszystkim rock i pop) oraz oglądać filmy i seriale. Lubię też grać na pianinie, pisać książki i grać w gry komputerowe. W przyszłości chciałbym zostać archeologiem oraz pisarzem. Najbardziej lubię (czytać i pisać) książki fantasy, ale interesują mnie też inne gatunki. Interesuję się też historią, w szczególności starożytnością i średniowieczem. Lubię też fizykę. Mam psa (nazywa się Kinia) i brata Antka.



### Weronika Rabuszko

Chodzę do klasy 2b na profil artystyczny. Moją pasją są różnego rodzaju podróże, w szczególności zwiedzanie starych zamków, rynków czy rezerwatów przyrody. Interesuję się również sztuką i rysunkiem.



### Zuzia Bąk

Mam 17 lat. Chodzę do klasy 1b na profil prawniczo-dziennikarski. W wolnym czasie uwielbiam czytać i słuchać muzyki. Moją pasją jest boks i chodzenie na siłownię.



### Maja Zub

Moją pasją są podróże! Małe też, ale szczególnie te duże. Kocham zwiedzać nowe miejsca, poznawać ludzi i rzucić się na głęboką wodę. Mój dom rodzinny znajduje się 100 km od Rzeszowa, więc można powiedzieć, że żyję na walizkach -bez żartów. Poza szkołą, udzielam się w wielu projektach oraz pracuję dając korki z angielskiego Francuzom. Oprócz tego kocham piec, cinnamon rolls'yo moja specjalność!



### Justyna Grzywacz

Moje zainteresowania głównie wiążą się z językami obcymi oraz naukami ścisłymi, dlatego skończyłam na mat-infie. Niemniej jednak w wolnym czasie uwielbiam czytać książki i słuchać muzyki. Lubię też podróżować i odkrywać nowe ciekawe miejsca. Chodzę do klasy 3a.



## Bartek Kamiński

Uczęszczam do klasy 1S, interesuję się filmem, grafiką komputerową oraz fotografią.



## Maciej Płaza

Choć jestem w niezwykle pragmatycznym związku z biol-chem to w rzeczywistości moje serce leży w tematach społeczno-politycznych. Lubię analizować co dzieje się na naszej rodzimej scenie politycznej. W wolnym czasie czytam artykuły i słucham podcastów o sytuacji wewnętrznej oraz zewnętrznej (m.in. „Raport o stanie świata” oraz „Stan wyjątkowy”). W poniedziałki i czwartki oddaję się sztuce walki.



## Pola Grzegorzewska

Jestem uczennicą klasy humanistycznej. Uwielbiam czytać książki, moją ulubioną autorką jest Brontë. Jestem serialomaniaczką i pasjonatką drzew genealogicznych.



## Alek Altuccini

Jestem z klasy 2c, uczę się na biol-chemie, interesuje mnie biologia oraz sztuki walki, często można mnie spotkać na siłowni.



## Tosia Litwa

Cześć! Jestem Tosia, mam 16 lat. Jestem na biol-chemie, uwielbiam podróże, a po szkole trenuję taniec w zespole T-8.



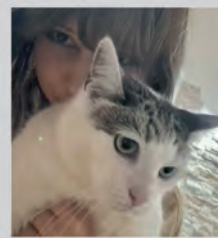
## Tonia Kociuba

Niedoszły human na profilu science, i największy theatre-kid w Dłurze. W wolnym czasie uwielbiam łucznictwo oraz fehtunek, a w tle oglądać programy historyczne. Mam 16 lat i interesuję się czytaniem fantastyki oraz polityką.



## Alicja Walawender

Mam na imię Ala, jestem uczennicą klasy 2c biol-chem. Moją pasją jest czytanie książek i gotowanie, lubię także jogę.



## Emilia Zapałowska

Chodzę do klasy humanistycznej. Uwielbiam rysować, chodzić na koncerty oraz podróżować.



## Mateusz Rajchert

Chodzę do klasy 2a i śmiało można mnie nazwać człowiekiem żyjącym na pełen etat. Poza pasją sportową jaką jest koszykówka dużo uwagi poświęcam relacjom międzyludzkim, samokształceniu oraz aktywnej działalności w wolontariacie.



## Nikodem Prokop

Jestem mat-infem, który mimo ścisłości umysłu lubi bawić się słowami i zapisywać rymowane przemyślenia lub fraszki. Interesuję się wszystkim po trochu, a w wolnym czasie uwielbiam jeździć na rowerze, przebywać na łonie natury i rozwiązywać sudoku. Moim celem jest przeżyć, a nie przeczekać życie.



## Maria Bartoń

Rozszerzam matematykę, ale drzemie we mnie duch humanisty. Nie mam mocno ukierunkowanych pasji, ale z przyjemnością uczęszczam na zajęcia taneczne. W wolnym czasie kocham porządkować (szczególnie ubrania). Chodzę do klasy 3a.



# Po pierwsze – być.

Zespół psychologiczno- pedagogiczny. Taka nazwa wydaje się bardzo formalizować codzienną pracę i obecność czterech niezwykle serdecznych i otwartych na pomoc pań, bez wsparcia których wielu osobom, klasom a nawet nauczycielom trudno byłoby...

Co robi pani pedagog albo pani psycholog? Rozmawia, pyta, słucha, wspiera, motywuje, prowadzi mediacje, wypełnia całą dokumentację związaną z wsparciem psychologiczno- pedagogicznym, której jest naprawdę sporo. A jak by to było posłuchać, poczytać odpowiedzi z drugiej strony biurka, na pytania które z pewnością ciekawią i zastanawiają wielu z nas?

W imieniu redakcji o angażujących i nieraz trudnych zajęciach, o marzeniach i celach z paniami: Pauliną Drupką, Marleną Biedą, Magdaleną Babiarz i Natalią Homą-Halendy rozmawiają Natalia Rajzer z 2b i Ewa Paliga z 2a.

## *Skąd pomysł zostania pedagogiem szkolnym?*

**Marlena Bieda:** Przez całe liceum chciałam zostać polonistką, ale dostałam się na pedagogikę. Początkowo uważałam to za porażkę, ale wyszło mi to naprawdę na dobre. Praca w tej szkole jest jedną z lepszych rzeczy, które mnie spotkały. Uwielbiam swoją pracę. Spotkałam wiele niesamowitych młodych ludzi i poznawanie ich jest dla mnie nieustająca przygodą.

**Natalia Homa-Halendy:** Zawsze interesowały mnie przedmioty humanistyczne. Początkowo chciałam zostać prawnikiem, ale ostatecznie stwierdziłam że to nie do końca moja droga. Rozważałam również aktorstwo. Psychologia łączy te humanistyczne zagadnienia i jednocześnie to, co lubię robić, czyli rozmawiać i być w kontakcie z drugim człowiekiem.

## *Jak Pani dba o samą siebie w tak wymagającym psychicznie zawodzie?*

**Marlena Bieda:** Ograniczam użycie telefonu, wykonuję ćwiczenia oddechowe, spędzam jak najwięcej czasu w naturze i ograniczam ilość bodźców wokół mnie.

**Paulina Drupka:** Kiedy wracam do domu, parzę sobie herbatę. To jest dla mnie znak, że odpoczywam. Podchodzę z życzliwością do tego, co robię, to też jest dbanie o siebie – polubić swoje obowiązki.

## *Czy zdarza się Pani myśleć o uczniach poza pracą?*

**Paulina Drupka:** Tak, jak są trudne rozmowy czy sytuacje, albo widzę, że coś się z daną osobą dzieje, to myślę, jakie kroki podjąć w kierunku tej osoby, czy zainterweniować. Ciężko jest się zupełnie wyłączyć. Rozdzielenie życia prywatnego i zawodowego nie jest łatwe. Trudno te myśli zatrzymać.







**Co robi Pani gdy czuje Pani, że uczniowie przychodzą tylko aby opuścić lekcje?**

**Marlena Bieda:** Jeśli ktoś tydzień w tydzień przychodzi o tej samej porze to jest dla mnie sygnał, żeby zapytać o to, czemu tak się dzieje. Czasami kogoś odsyłam gdy widzę, że ewidentnie chce opuścić lekcje. Miejsce gabinetu psychologicznego nie może być miejscem na legalne wagary. Unikanie problemów nie jest dobrym sposobem na ich rozwiązanie. Czasami przychodzą zmęczeni uczniowie i jeśli to nie zdarza się zbyt często to daję im możliwość odpoczynku.

**Natalia Homa- Halendy:** Nie pochwalam unikania, ale jeżeli zdarza się to raz i jest to jakoś uzasadnione to mogę się na to zgodzić.

**Dlaczego u Pani jest zawsze tyle uczniów i czy nie jest to dla Pani męczące?**

**Paulina Drupka:** Ja o tym zawsze marzyłam. Jak tylko zostałam pedagogiem to chciałam stworzyć taki gabinet, w którym uczniowie po prostu będą przebywać i gdzie będą mogli się zrelaksować. W zależności od dnia, czasem jest to męczące aczkolwiek bardzo to lubię.

**Jak sobie Pani radzi z natłokiem emocji?**

**Paulina Drupka:** Lubię zamknąć sobie wtedy oczy i wziąć głęboki oddech, albo przekierować uwagę na coś co sprawia mi przyjemność, dla mnie w pracy jest to po prostu kawa.

**Czy słuchanie o problemach innych ludzi na co dzień jest męczące?**

**Magdalena Babiarcz:** Oczywiście że jest, dlatego tak ważne jest to, żeby dbać o swoje własne zasoby. Najpierw trzeba popracować nad sobą i dzięki temu możemy wspierać innych.

**Co panią uszczęśliwia w tym zawodzie?**

**Magdalena Babiarcz:** Mogę wprowadzić jakąś zmianę w życiu człowieka, nawet jeśli zauważy to dopiero po paru latach.

**Jaką radę dałaby Pani młodszej sobie?**

**Marlena Bieda:** Na pewno to, aby nie przejmować się tym co mówią i myślą o Tobie inni ludzie, odważnie iść przez życie, nie przejmować się, jeśli coś Ci nie wyjdzie, bo to może być najlepsza rzecz jaka spotkała cię w życiu.

**Magdalena Babiarcz:** Dałabym sobie taką radę, aby odważnie dążyć do spełniania swoich marzeń.

**Paulina Drupka:** Powiedziałabym młodszej sobie, abym się mniej stresowała.

**Wywiad: Natalia Rajzer, klasa 2b i Ewa Paliga, klasa 2a**

**Zdjęcia: Mikołaj Mikas Garlak**



# Kwestowanie na mrozie a Getto Warszawskie

## czyli akcja Pola Nadziei

Pola Nadziei to akcja, w której nasza szkoła bierze udział, wspomagając Kliniczny Oddział Opieki Paliatywnej przy Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Rzeszowie. Już po raz drugi jesienią w naszym szkolnym ogródku zasadziliśmy żonkile, a w zimną niedzielę 21 kwietnia br. kwestowaliśmy pod kościołem pw. Chrystusa Króla w Rzeszowie, rozdając żółte kwiaty.

### ZROZUMIEĆ CEL

Ale czy o to właśnie chodzi w tytułowej inicjatywie? Czy mamy po prostu marznąć i brudzić ręce w imię akcji, która nie ma głębszego dna? Okazuje się, że nie. Pola Nadziei narodziły się w Wielkiej Brytanii w 1986 roku. Inicjatorką tego przedsięwzięcia była Cicely Saunders – kobieta, która założyła pierwsze na świecie hospicjum. Cicely była z wykształcenia pielęgniarką. Po II Wojnie Światowej w londyńskim szpitalu opiekowała się weteranami wojennymi. Jednym z nich był Polak żydowskiego pochodzenia, uciekinier z Getta Warszawskiego - Dawid Taśma. To on umierając, wdzięczny Cicely za opiekę, oddał wszystkie swoje oszczędności na budowę domu opieki dla ciężko chorych samotnych ludzi, żeby ich ostatnie dni, zamiast upływać w bólu, były pełne miłości i ulgi w cierpieniu. Przekazane oszczędności wystarczyły na zakupienie jednego okna do budowanego hospicjum. Dzieło zostało rozpoczęte i dzięki późniejszemu wsparciu innych ofiarodawców powstało pierwsze na świecie, wspomniane wcześniej, Hospicjum św. Krzysztofa w Londynie. Aby mogły powstawać kolejne hospicja wymyślono akcję Pola Nadziei.



Żółte kwiaty symbolizują szacunek, pamięć, nadzieję, odrodzenie i radość



### POLSKIE POLA NADZIEI

W 1998 r. Cicely Saunders, wraz ze swoim mężem Polakiem (!) Marianem Szyszko – Bohuszem, przybyła do Krakowa i zaszczerpiła piękną akcję w Polsce, tak aby także i tu mogły pojawiać się hospicja opiekujące się osobami z chorobami nieuleczalnymi. Posadzonych zostało 350 tys. cebulek żonkili. Od 2003 r. inicjatywa Pola Nadziei jest ogólnopolska, a żółte kwiaty uświetniają takie miasta jak Kraków, Gdańsk, Warszawa, Białystok itp. W Rzeszowie pierwsza edycja akcji Pola Nadziei ruszyła w 2021 r. zainicjowana przez Fundację Podkarpackie Hospicjum Dziecięce oraz pracowników Klinicznego Oddziału Opieki Paliatywnej, które jest hospicjum dla dorosłych.



## DLACZEGO ŻONKILE?

Te żółte kwiaty symbolizują szacunek, pamięć, nadzieję, odrodzenie i radość. Są one kojarzone z rocznicą Powstania w Getcie Warszawskim. Podobnie jak przebywający w gettach, ludzie, którzy wybierają się do hospicjum, czują beznadzieję i są pewni swojej nieuchronnej śmierci. Żółty, radosny, pięknie pachnący kwiat ma napawać nadzieją i sprawiać, że te ostatnie chwile będą szczęśliwe. Dawid Taśma jest swoistym żonkilem sam w sobie. Jego odważna i nieprawdopodobna ucieczka z getta daje wiarę w sprawiedliwość i wolność fizyczną. Jego śmierć, pod czujny i kochającym okiem, daje nadzieję na odrodzenie duchowe i sens naszego odejścia.

W 1998 r. Cicely Saunders, wraz ze swoim mężem Polakiem (!) Marianem Szyszko – Bohuszem, przybyła do Krakowa i zaszczepliła piękną akcją w Polsce



## DLU I POLA NADZIEI

Angażując się w Pola Nadziei po raz drugi, 21. kwietnia br. zebraliśmy 9494,70 zł. Nasze trudy i zmarznięte kończyny przyniosły efekty. Niektórzy z nas stali nieświadomi, walcząc o pozytywną uwagę z zachowania, niektórzy kwestowali z pobudek moralnych, inni- by nie musieć siedzieć z domu lub dla towarzystwa kolegów i koleżanek. Wszyscy jednak przyczyniliśmy się do zebrania tej zawrotnej kwoty, dzięki której życie niejednej osoby ulegnie poprawie. Ten zimny a jednak ciepły dzień napawa wdzięcznością i nadzieją.

*Tekst: Pola Grzegorzewska, klasa 2b*

*Zdjęcia: Archiwum SK Wolontariatu DLU*

Pola Nadziei narodziły się w Wielkiej Brytanii w 1986 roku. Inicjatorką tego przedsięwzięcia była Cicely Saunders – kobieta, która założyła pierwsze na świecie hospicjum

# Ich radość jest naszą radością

## Zbiórka na rzecz romskich dzieci z Ukrainy

25 kwietnia 2024 r. DLU miało przyjemność organizować finał akcji charytatywnej „Pomoc Romskim Dzieciom”, która wyszła z inicjatywy uczniowskiej Mateusza Rajcherta z klasy 2a. Akcja miała na celu pomoc młodym osobom romskiego pochodzenia w skrajnym ubóstwie. Zbiórkę potrzebnych rzeczy udało się zorganizować dzięki pomocy fundacji Unitatem z Jarosławia, która od wybuchu wojny w Ukrainie stale przyjmuje romskich uchodźców zamieszkujących ukraińskie tereny, głównie Zakarpacie.

*Skąd pomysł, żeby zainicjować zbiórkę na rzecz Romów w swojej szkole i jeszcze przeprowadzić akcję informacyjną o tej nacji wśród kolegów i koleżanek?*

**Mateusz Rajchert:** Myślę, że aby dobrze opowiedzieć moją historię związaną z wolontariatem w DLU, trzeba odwołać się do wydarzeń, które miały miejsce kilka lat wcześniej. Jeszcze w szkole podstawowej, do której uczęszczałem, brałem udział w różnych akcjach charytatywnych np. WOŚP czy chociażby zbieranie plastikowych zakrętek. Zawsze jednak tylko jako uczestnik akcji charytatywnej, a nie jej organizator. Niesienie pomocy dawało mi dużo radości, ale samodzielnie nie poszukiwałem okazji do wspierania potrzebujących. Kiedy byłem uczniem drugiej klasy liceum miało miejsce zdarzenie, które zmieniło mój sposób patrzenia na społeczników. Pomogłem kilkunastoletniemu kibicowi, który został zatrzymany przez osobę ochraniającą obiekt, uzyskać autografy od moich kolegów z drużyny koszykarskiej, co wywołało u niego niesamowitą euforię. Miałem poczucie satysfakcji i dobry humor przez wiele dni,



a nawet to zdarzenie zostało opisane w lokalnej prasie. Zaczęłem zastanawiać się, w jaki sposób mogę poprawić czyjąś sytuację i co zrobić, żeby zmieniać otaczający mnie świat na lepszy. Szansa pojawiła się zniemacka. Pewnego dnia tato opowiedział mi o pomocy Ukraińcom jaką świadczył, kiedy zaczęła się wojna oraz o Fundacji Unitatem w Jarosławiu. Na stronie internetowej tej fundacji przeczytałem, że na Podkarpacie napłynęła duża fala uchodźców pochodzenia romskiego, wśród których najwięcej jest dzieci. Wolontariusze ogłosili zbiórkę dziecięcych rzeczy nowych i używanych, które były potrzebne od zaraz i w dużych ilościach. Tato potwierdził



To doświadczenie było niezwykłą szansą, by zobaczyć, z jakimi problemami mierzą się te romskie rodziny, a przy okazji szczerze docenić to, w jakim dobrobycie sami mamy okazję żyć.



w fundacji ogromne potrzeby w zakresie tych towarów. Najpierw myślałem, że tylko przegładnę swoje rzeczy w szafie, które będę mógł oddać, ale nagle przyszedł mi do głowy pomysł, że może zorganizuję zbiórkę rzeczy w szkole. Miałem świadomość, że zadanie jakiego się podejmuję nie będzie proste, gdyż nie miałem żadnego doświadczenia w wolontariacie. Obawiałem się także braku zaangażowania i reakcji społeczności uczniowskiej z uwagi na powszechną, niepochebną opinię o Romach nazywanych Cyganami.

***Jak wyglądały pierwsze kroki zainicjowanej przez Ciebie akcji?***

**Mateusz Rajchert:** Na początku wizję pomocy przedstawiłem mojej wychowawczynie, pani Małgorzacie Buczek-Kowalik, która, ku mojej radości, bardzo optymistycznie przyjęła cały pomysł, jednocześnie deklarując pomoc przy promocji wydarzenia. Po przygotowaniu i przedyskutowaniu planu działania i akceptacji pani dyrektor razem z klasą IIA zaczęliśmy realizację zadania, którego pojęliśmy się. Najpierw Bartek Kamiński opracował plakat promujący zbiórkę, a później koledzy i koleżanki z mojej klasy przygotowali informacje na temat romskich uchodźców, które wraz z Nikodemem Prokopem, Katarzyną Maciąg, Julią Wysocką i Mileną Zaśko, Michałem Ciejką, Leonem Kuźniarem oraz



Drobnymi gestami możemy poprawić czyjąś sytuację oraz zmienić świat na lepsze.

Mikołajem Polańskim za zgodą nauczycieli, przedstawialiśmy na lekcjach w innych klasach. Swoją cegiełkę, żeby akcja informacyjna się powiodła, dołożył pan Damian Knutel, który historycznie uzasadnił zachowania Romów. Wszyscy nauczyciele pomagali, byśmy wspólnie zjednoczyli się i pokazali szacunek do drugiego człowieka, zwłaszcza tak wykluczonego ze społeczeństwa. Zaangażowanie i wysiłek wszystkich sprawiły, że do przygotowanych kartonów, w których miały się znajdować rzeczy przeznaczone na zbiórkę trafiały co raz to nowe worki ubrań, butów, zabawek, a nawet rowery.



***Jak Wasza akcja została odebrana?***

**Nikodem Prokop:** Uczniowie swoją pomocą zaskoczyli i przerosli nasze najśmielsze oczekiwania. Nieświadomie organizując tę zbiórkę poruszyliśmy całą szkołą od pierwszoklasistów, przez maturzystów, aż po grono pedagogiczne wraz z dyrekcją. Ponadto dr Małgorzata Buczek-Kowalik udzieliła wywiadu, który ukazał się na stronie [rzeszow.naszemiasto.pl](http://rzeszow.naszemiasto.pl) Z początku zgodnie z moimi przypuszczeniami pudło przeznaczone na zebrane rzeczy stało puste, lecz wraz z upływem dni, coraz częściej trzeba było je opróżniać. W końcu, gdy nastał koniec etapu zbierania rzeczy, wraz z Mateuszem i Mayą weszliśmy do gabinetu psychologa szkolnego, który przeznaczony był na przechowywanie zgromadzonych rzeczy. Gdy otworzyliśmy drzwi, stanęliśmy jak wryci, jako że ilość zebranych rzeczy znacznie przerosła nasze oczekiwania. Podłoga w całym gabinecie była wypełniona rzeczami, które posegregowaliśmy. Następnego dnia pod szkołą czekało auto ciężarowe, do którego zapakowaliśmy pudła z ubraniami, jedzeniem, i nawet gry planszowe, zabawki i rowery.

***Jak przekazaliście zebrane rzeczy? Czy fundacja sama je odebrała ze szkoły?***

**Mateusz Rajchert:** 25 kwietnia 2024r. Nikodem Prokop, Maya Fiedorowicz oraz ja w asyście pana Mikołaja Garlaka wyruszyliśmy z zebranymi rzeczami do Jarosławia, by osobiście wręczyć je dzieciom. To doświadczenie było niezwykłą szansą, by zobaczyć, z jakimi problemami mierzą się te romskie rodziny, a przy okazji szczerze docenić to, w jakim dobrobycie sami mamy okazję żyć. Poczułem, że czyjaś radość to także nasza radość.

**Nikodem Prokop:** Ku mojemu zaskoczeniu, dotarliśmy do zwykłego bloku mieszkalnego, który został przeznaczony przez fundację na lokum dla uchodźców. Zostaliśmy miło



powitani przez osoby pracujące w Unitatem i po rozpakowaniu samochodu ciężarowego, ja i Maya stanęliśmy z cukierkami w oczekiwaniu na wyjście przed budynek dzieciaków. Warto dodać, że są to dzieci, które nie chodziły nigdy do szkoły a jedyny język jaki umieją to podstawy ukraińskiego. Z daleka słyszeliśmy, jak krzyczą i biegną do nas. Jak mam być, szczerzy nie potrafię tego opisać inaczej niż „chaos” i „walka o każdego cukierka”. Dwa kilogramowe pudła cukierków zostały opróżnione w mniej niż pięć minut. Każda sekunda, mimo że byliśmy po stronie osób rozdających, była dla nas jak jakiś wyścig, maraton o to, kto dostanie więcej. Co najbardziej mnie urzekło to to, że gdy dane dziecko miało już wszystkie kieszenie wypchane do granic możliwości, robiło wszystko, co w swojej mocy, żeby zabrać jeszcze dla brata lub siostry, co świadczy o bardzo mocnej i pogłębionej więzi między rodzeństwem. Gdy skończyły się nam cukierki, dzieci zaczęły zauważać że dookoła nich stoją w pudłach ubrania i słodycze, lecz nic nie było tak atrakcyjne jak kilka rowerów, które stały oparte o ścianę bloku. Batalia przeniosła się z tego, kto dostanie cukierka, na to, kto pojeździ na rowerze. Dopiero po chwili opiekunki z fundacji doprowadziły sytuację do porządku i zaprowadziły dzieci z powrotem do środka. Co bardzo mnie zaskoczyło to fakt, że mimo że widzieliśmy tłum dzieci, to matek było może z 3 lub 4. Jak się później okazało i o czym opowiedzieli nam opiekujący się uchodźcami, w romskiej kulturze i sposobie życia nie ma mocnej więzi na linii dziecko-matka z uwagi na wielodzietność.

*Zatem spotkanie z obdarowanymi stało się dla Was lekcją wielkiej wdzięczności i pokory wobec życia?*

**Nikodem Prokop:** Zanieśliśmy rzeczy do fundacji i zostaliśmy zaproszeni do gabinetu na rozmowę. Po co najmniej godzinnej rozmowie i wysłuchaniu wielu tragicznych i szokujących historii ludzkich zostaliśmy oprowadzeni po budynku fundacji i zobaczyliśmy pokoje, w których przychodzi żyć uchodźcom. Warunki nie były najlepsze, jako że w jednym niewielkim pokoju potrafiła się mieścić cała kilkusobowa rodzina, lecz, jak powiedzieli nam opiekunowie, tak skromne pomieszczenia nie mogły być lepsze, ponieważ Romowie musieli mieć motywację, aby pójść do pracy i zarobić na polepszenie standardu życia. Zwieńczeniem całej akcji było wręczenie symbolicznych tabliczek podziękowania za włożone serce i pomoc fundacji.

**Mateusz Rajchert:** Rozmowa z zarządem fundacji uświadomiła nam ogrom problemów z jakimi borykają się uchodźcy, zwłaszcza romscy zarówno na poziomie materialnym jak i egzystencjonalnym. Moim przemyśleniem, po akcji i rozmowach z koleżankami i kolegami, którzy zaangażowali się w pomoc jest stwierdzenie, że drobnymi gestami możemy poprawić czyjąś sytuację oraz zmienić świat na lepsze.

*Tekst: Mateusz Rajchert i Nikodem Prokop, klasa 2a  
Zdjęcia: Mikołaj Mikas Garlak*

# FERS czyli PROJEKT W DLU MACEDONIA

Stało się! Po raz pierwszy nasza szkoła otrzymała dotację na realizację projektu w ramach programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego (FERS) 2021-2027, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus („Zagraniczna mobilność edukacyjna uczniów i kadry edukacji szkolnej”).

## DOTACJA NA REALIZACJĘ PROJEKTU

Projekt będzie funkcjonował na zasadach programu Erasmus+ a jego nazwa to „IT tools used to promote your own region. Regional games and tradition”.

Wartość projektu: **110 396,58 PLN**

Wysokość wkładu z Funduszy Europejskich: **91 099,26 PLN**

Reszta pokryta jest ze środków budżetu krajowego.



## DWA WYJAZDY

20 uczniów naszej szkoły (dwa wyjazdy grup dziesięcioosobowych) w czerwcu i wrześniu wyjadzie do Macedonii, aby wzmocnić swoje kompetencje w zakresie nawiązywania relacji oraz pracy w grupie, w środowisku międzynarodowym, rozwijać komunikację w języku angielskim, wykorzystać swoje umiejętności informatyczne oraz podnieść swoją świadomość w zakresie ochrony środowiska. Przyjmie nas Dwujęzyczne Liceum SABA (w czerwcu w Skopje a we wrześniu w Bitoli).



## PLAN WYJAZDU

Koncepcja projektu jest bardzo atrakcyjna i zakłada integrację z uczniami z Macedonii podczas zajęć w szkole, gdzie czekają na nas interesujące warsztaty (np. Mind mapping, Design Thinking, Photoshop), ale również zwiedzanie i poznanie innej kultury i tradycji. My ze swojej strony przybliżymy naszym nowym znajomym nasze miasto, szkołę, tradycyjne gry i zabawy, polskie jedzenie oraz regionalne tańce i stroje. Będąc w Macedonii zwiedzimy główne atrakcje Skopje, miasto Orchyda, pojedziemy do Kanionu Matka, spróbujemy lokalnych specjałów oraz przeprowadzimy grę miejską.

Już nie możemy się doczekać!



Fundusze Europejskie  
dla Rozwoju Społecznego



Rzeczpospolita  
Polska

Dofinansowane przez  
Unię Europejską





## GDZIEŚ MIĘDZY GRECJA A ALBANIĄ

Co tak naprawdę wiesz o Macedonii?...My, uczniowie DLU, po 9- dniowym czerwcowym projekcie wiemy już całkiem sporo. Na przykład, że w czerwcu można spodziewać się temperatury 39°C albo że rynek i ogólna zabudowa miasta są ze sobą tak pięknie skomponowane, że mogłyby konkurować z greckim Akropolem...Ale po co tu przyjechalibyśmy?



## PODRÓŻE KSZTAŁCĄ

Projekt Macedonia FERS był okazją do poszerzenia naszej wiedzy w zakresie IT oraz rozwoju kreatywnego myślenia. W ciągu 9 dni udało nam się zwiedzić nie tylko centrum Skopje, ale także Ohryde i Kanion Matka. Zajęcia w szkole na które uczęszczaliśmy w ciągu tygodnia, były szansą na lepsze poznanie systemu szkolnictwa w Macedonii i na Cyprze, ale także do zaprezentowania naszej szkoły, kraju i kultury. Wszystkie zadania wykonaliśmy wzorowo, także bez wstydu możecie się na nas powoływać, kiedy sami odwiedzicie Skopje. Sami jednogłośnie oceniamy projekt bardzo pozytywnie i życzymy również udanego wyjazdu grupie wrześnieowej!







**Zdaniem Marii Bartoń, klasa 3a**

Po wyjeździe Macedonia kojarzy mi się na pewno z upałami, ponieważ podczas naszego pobytu temperatura sięgała nawet 39°C. Dla turystów zaskakujące może być bardzo luźne podejście Macedończyków do przepisów drogowych. Dużo samochodów jeździ nawet po chodnikach lub innych miejscach przeznaczonych dla pieszych. Moim ulubionym macedońskim daniem jest sałatka shopska, przypominająca trochę grecką, ale z dodatkiem sera żółtego. Wszyscy ludzie byli bardzo otwarci, co akurat wydaje mi się ich cechą wspólną z Polakami.

**Zdaniem Justyny Grzywacz, klasa 3a**

Macedonia kojarzy mi się z wieloma pomnikami, upałami no i teraz także super wyjazdem i pysznymi owocami. Bardzo zaskoczył mnie zwyczaj palenia papierosów dosłownie wszędzie - w restauracjach, budynkach. Było to dla mnie dość szokujące jak w Macedonii jest to znormalizowane.

Próbowałam skosztować wszystkich tradycyjnych macedońskich dań i najbardziej smakowała mi sałatka shopska. Musze też wspomnieć o pysznych, soczystych owocach. Macedończycy są otwarci, mili i bardzo gościnni. Polecam.

*Tekst: Patrycja Gargaś Setlak,  
nauczycielka języka angielskiego*



# Ikona popkultury Andy Warhol

17 kwietnia zwiedziliśmy wystawę Andy Warhol „Przed i po” w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie. O wystawionych eksponatach, rysunkach oraz życiu artysty szczegółowo i dogłębnie opowiedziała nam pani Dominika Wiewiórska - nauczycielka historii sztuki w DLU. Dowiedzieliśmy się m.in o łemkowskich korzeniach artysty, o tym, w jaki sposób tworzył swoje dzieła oraz przed wszystkim - kim był. To była bardzo ciekawa lekcja.

## KIM BYŁ ANDY WARHOL?

„Jestem znikąd” - mawiał Andy Warhol odpowiadając na pytanie o pochodzenie. Uparcie powtarzana kwestia stała się jednym z filarów legendy króla pop-artu. Tymczasem Andy Warhol to Rusin, syn Andrija Warholi, pochodzącego ze wsi Mikova w dzisiejszej Słowacji, który urodził się w USA w Pensylwanii. Jego talent został zauważony przez najbliższych już we wczesnym dzieciństwie. W kształtowaniu artystycznej osobowości „papieża pop-artu” szczególną rolę odegrała matka artysty, która jako pierwsza obudziła w nim fascynację sztuką. Wystawa to akcentuje w niezwykle interesujący sposób.

Pani Dominika zdradziła nam ciekawostki z życia malarza. Poznaliśmy nieznaną faktę na jego temat, m. in. dowiedzieliśmy się, że w dzieciństwie Andy Warhol zachorował na płaswicę, która prawdopodobnie była powikłaniem po szkarlatynie, cierpiał też na anoreksję, a jedną z jego ulubionych czynności było jedzenie w samotności. Miał nawet pomysł na otwarcie sieci restauracji ANDY-MATS - Restauracji dla Samotnych.



## OD GRAFIKI DO MALARSTWA

Warhol zaczynał jako grafik reklamowy, pracujący dla prestiżowych firm obuwniczych i domów handlowych. Z czasem artysta szczególnie zainteresował się techniką sitodruku, którą posługiwali się wszyscy graficy. W efekcie zdecydował się wykorzystać sitodruk do tworzenia własnych dzieł sztuki i tym samym dopisał kolejny rozdział do historii malarstwa europejskiego. Artysta zasłynął przede wszystkim z prostych i seryjnych kompozycji o wysokim kontraście kolorystycznym, do których używał techniki serigrafii (technika druku, w której formę drukową jest szablon nałożony na drobną siatkę tkaną. Wykonanie odbitki polega na przetłaczaniu farby przez matrycę). Dzieła tworzone metodą sitodruku, przedstawiały gwiazdy znane z gazet i szklanego ekranu, takie jak Marlin Monroe czy prezydent USA - Jimmy Carter.



Andy Warhol to niekwestionowana gwiazda pop-artu i jeden z najbardziej rozpoznawalnych współczesnych artystów.



Wśród wielu wizerunków Marylin wykonanych przez Warholą jeden obraz zwraca szczególną uwagę – to słynny "Dyptyk Marilyn". Obraz zainspirowany fotografią prasową powstał wkrótce po śmierci gwiazdy w 1962 roku.

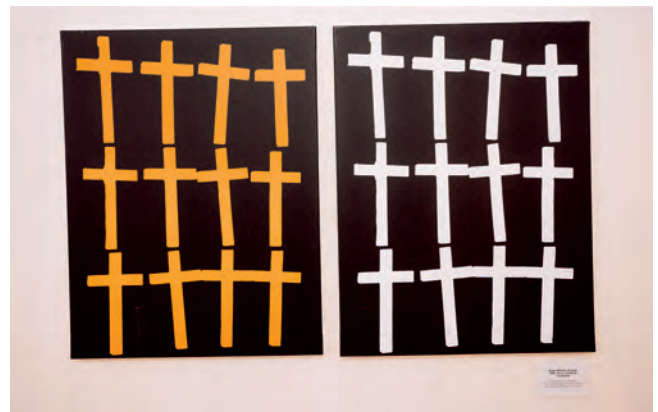




## POP ART POD LUPĄ

Charakterystyczny styl malowania Warhola wyróżnia szeroka gama kolorów i multiplikacja. Warto dodać, że swoje prace wykonywał w Fabryce (The Factory) - bardzo ekscentrycznym atelier, które było miejscem twórczego dialogu i słynęło z codziennych imprez do białego rana. Brała w nich udział śmietanka Nowego Yorku. Do stałych bywalców Fabryki należeli m. in. The Beatles, Yoko Ono, The Rolling Stones, Bob Dylan i wiele innych.

Niektóre z dzieł Warhola były dziwne, inne tajemnicze, a jeszcze inne stanowiły dialog z twórczością najważniejszego mistrza renesansu - Leonarda da Vinci. Mimo to (a może właśnie dzięki temu?) ten awangardowy artysta cieszył się ogromną popularnością w artystycznym środowisku amerykańskim, podczas gdy w Europie był właściwie niezany.



Warhol namiętnie kolekcjonował autografy, magazyny, zdjęcia i przedmioty osobiste gwiazd. Andy uważał, że człowiek na obrazie powinien wyglądać idealnie, dlatego retuszował swoje portrety, a nawet gotów był powiększyć usta lub oczy. "Interview" to pismo założone przez Andy'ego Warhola w 1969 roku, gdzie publikował wywiady, które przeprowadzał z celebrytami.



### JAK CIĘ WIDZĄ, TAK CIĘ PISZĄ...

Andy Warhol bardzo dbał o swój wizerunek. Choć uchodził za człowieka bardzo nieatrakcyjnego fizycznie (miał problemy skórne i był łysy, co maskował srebrną peruką), uwielbiał pięknych ludzi, starał się nimi otaczać. Jego ikoniczna marynarka oraz golf są rozpoznawalnym symbolem artysty. Warhol dbał o siebie tak samo jak o swoje prace, sam był żywym dziełem artystycznym. Sposób ubierania się, wygląd, kolor włosów miały dla niego kluczowe znaczenie. Jego popularność wzrosła do tego stopnia, że niesłusznie wielu uznało go za twórcę pop-artu, a przecież kierunek ten wcześniej narodził się w Anglii.

Dzisiaj twórczość Warhola gości w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie. Wystawa znajduje się na pierwszym piętrze i będzie dostępna od 11 kwietnia do 16 czerwca. Osobiście można się więc przekonać o wyjątkowości nurtu w sztuce, jaki upowszechnił Warhol oraz zobaczyć jego podobiznę, opierającą się o ścianę. Na pamiątkę warto zrobić selfie z malarzem.

*Tekst: Hanna Domaradzka, klasa 2c  
Zdjęcia: Mikołaj Mikas Garlak*



# Sztuka wzrasta na scenie.

## O teatrze jako elemencie naszej szkolnej kultury (i co nieco o Teatrofilach© w DLU\*)

W teatrze najpiękniejsza dla mnie jest muzyka. Jestem wielką fanką musicali, a od musicali do teatru droga bardzo krótka. Jest w tym też trochę zasługa częstego chodzenia do teatru za dzieciaka, więc moje serce pozostało przy takich sztukach jak Zorro. Aktualnie kocham teatr bardziej niż kiedyś, a wyjścia Teatrofilii© to również super sposób na świetną zabawę i integrację z innymi klasami - mówi Tonia Kociuba, uczennica klasy 1S.

### CO JEST NAJWAŻNIEJSZE W TEATRZE?

Takich wypowiedzi od osób ceniących teatr dostałem wiele. Wydaje mi się, że w kontemplacji spektaklu właśnie to jest najważniejsze. By odnaleźć coś swojego - tę część, dla której i dzięki której przed każdą kolejną sztuką będziemy czuli dreszcz ekscytacji. Dla jednych będzie to muzyka, dla innych gra aktorska, scenografia, kostiumy lub po prostu chęć spotkania się ze znajomymi.

Kalendarz na rok 2025 jest jeszcze ustalany, ale już zapowiada się sezon pełen teatralnych wrażeń.

Co, jeśli nie szkoła, ma wzbudzać w uczniu ciekawość świata i wzajemny szacunek?

### MÓJ START Z TEATREM

Moja przygoda z teatrem rozpoczęła się w rzeszowskiej Masce wraz ze spektaklem pt. Zorro. Dziś wiele z niego nie pamiętam oprócz tego, że przyszedłem spóźniony. Jednak prawdopodobnie wtedy złapałem teatralnego bakcyła. Niezwykle uzależniającego.

\*Teatrofil© - osoba adorująca teatr, który stanowi nieodłączną część jej życia, korzystająca z każdej dostępnej oferty wyjścia do teatru, no chyba że uniemożliwiają jej to czynniki niezależne od niej:(

## TEATR W NASZEJ SZKOLNEJ SPOŁECZNOŚCI

Ucieszyłem się więc na wiadomość, że w DLU organizowane są regularne wyjścia do teatru. W ciągu paru miesięcy udało mi się obejrzeć w Siemaszkowej Don Kichota, Marię Stuart, Małe zbrodnie małżeńskie czy (w Teatrze Starym w Krakowie) Baśń o węzowym sercu. Wydaje mi się, że zostałem nawet przyjęty do elitarnej grupy osób niewidzących świata poza teatrem - Teatrofilów© DLU. Dla mnie liczy się zobaczenie licznych spektakli, a na tym polu nasza szkoła nie zawodzi. Wyjścia są regularne, kilka razy w półroczu. Teatr im. Wandy Siemaszkowej właśnie zaprezentował adaptację Lalki Bolesława Prusa i zapowiedział na maj premierę spektaklu Mąż i żona. Natomiast ze sprawdzonych źródeł z wnętrza teatru wiem, że planowane są jeszcze dwie premiery w tym roku: Miarka za miarkę w październiku oraz Słomkowy kapelusz w listopadzie. Kalendarz na rok 2025 jest jeszcze ustalany, ale już zapowiada się sezon pełen teatralnych wrażeń.

## MISJA SZKOŁY W KSZTAŁTOWANIU KULTURY

Uważam, że szkoły publiczne i niepubliczne mają obowiązek spełnić pewną ważną misję. Jest to szerzenie wśród uczniów ciekawości świata, szacunku, kompromisowego rozwiązywania problemów, słowem - kultury. Trzeba zrozumieć, że to słowo nie oznacza tylko malarstwa, architektury czy muzyki. Jest to kompleksowe pojęcie, definiujące wszystkie wymienione wcześniej formy egzystowania społecznego. A co - jeśli nie szkoła - ma wzbudzać w uczniu ciekawość świata i wzajemny szacunek?



DLU w pełni wywiązuje się z tego obowiązku, organizując m.in. wyjścia do teatru dostępne dla wszystkich, bez względu na wiek, status materialny czy rozszerzany przedmiot. I to wydaje mi się najważniejsze, by kultura była dostępna dla wszystkich.

*Tekst: Maciej Płaza, klasa 1m  
Zdjęcia: Damian Knutel*



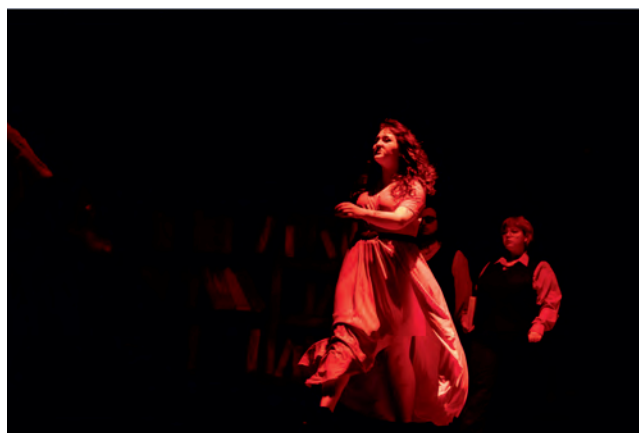


# Doctor Faustus

On 29th May 2023 almost everyone from our school participated in premiere of a play called "The tragical history of life and death of Doctor Faustus" which was played by The Chamber Fellows at Uniwersytet Rzeszowski.



Doctor Faustus is a famous play which was written by Christopher Marlowe back in renaissance. History is about Johann George Faustus who was well known German theologian, physician, astrologer and alchemist. One day he concludes a contract with Mephistophilis and because of his decision he starts to think if he did the right thing.



To be honest I haven't seen other performances of Doctor Faustus but I really enjoyed The Chamber Fellows' version. The thing that I liked the most was definitely costumes! All of actors looked stunning and gorgeous, especially person who played The Evil and Good demon. Her make up and characteristic in general was amazing. Although I have to admit that language that they used in a show was hard to understand. Reason of it was the fact that they were talking in original language, in which play was written centuries ago by Cristopher Marlowe. In the end, they performance was really well played and I had fun watching it.

*Tekst: Antonina Łozińska, klasa 2b*

*Zdjęcia: Paulina Gola*

*Źródło zdjęć: <https://www.ur.edu.pl/pl/universytet/aktualnosci/tragiczna-historie-doktora-fausta-odegrana-na-deskach-sceny-universytetu-rzeszowskiego>*



# Myślę? Więc jestem? Myślę. Więc jestem.

O filozoficznej pasji, o tym, jak być szczęśliwym i jak spełniać się w swojej codzienności z Emilią Wojdyło absolwentką klasy 4b, laureatką VII miejsca olimpiady filozoficznej, Jakubem Depowskim z klasy 3a oraz Kacprem Szelą z klasy 2a – tegorocznymi finalistami wspomnianej olimpiady rozmawia Julia Zielińska z kl. 2b

Julia Zielińska: *Skąd wzięła się twoja pasja do filozofii?*

**Jakub:** Zostałem nią zarażony przez Panią Stryczek, choć zawsze interesowały mnie różne spojrzenia na życie.

**Emilia:** Myślę, że od momentu, kiedy pierwszy raz postanowiłam zgłębić na własną rękę coś stricte filozoficznego - był to "Antychryst" Nietzschego. Przeczytawszy tę cienką książeczkę miałam wrażenie, że odkryłam źródło wiedzy, które było diametralnie inne niż to, co znałam dotychczas ze szkoły, a nawet, że odkryłam jakąś "wiedzę zakazaną". Naturalnie, chciałam więc zgłębić temat, by przekonać się, co mnie omija.

**Kacper:** Nie wiem, zawsze miałem pewną ciągłość do myślenia. Teraz zwyczajnie miałem okazję ją rozwinąć.

JZ: *Jakie inne pasje posiadasz?*

**Jakub:** Matma, planszówki, siłownia oraz literatura.

**Emilia:** Przez długi czas interesowałam się intensywnie lotnictwem i modelarstwem. Teraz, przez filozofię zafascynowałam się historią nauki i kognitywistyką.

**Kacper:** Angażuję się w kilka dość zróżnicowanych rzeczy od sportów, po języki mniej lub bardziej żywe, czy fizykę i sztukę.

JZ: *To teraz pytanie, na które można pofilozofować. Co, Waszym zdaniem, jest sensem życia?*

**Jakub:** Sens życia jest taki, jaki sam człowiek sobie nada, nie ma odgórnego.

**Emilia:** Myślę, że sensem życia jest odkryć swój sens życia. Dla mnie, znaczy to mniej więcej tyle, co znaleźć kompletne odpowiedzi na własne pytania. I nigdy nie przestawać pytać!

**Kacper:** To pytanie jest zbyt skomplikowane, by odpowiedzieć na nie w prosty sposób, ale w jego poszukiwaniu zacząłbym od ustalenia jakichś wartości lub ich braku. A czym są wartości?

JZ: *To może coś innego, co wydaje się prostsze. Co to znaczy być szczęśliwym?*

**Jakub:** Nie odczuwać trosk i zmartwień.

**Emilia:** To znaczy znaleźć ukojenie w chaosie.

JZ: *Opisz siebie jako myśl.*

**Jakub:** Tak.

**Emilia:** Jedna myśl przewodnia konfrontująca się z pomniejszych pomysłami. Odrzucając niepotrzebne i adaptując korzystne, dąży do stworzenia spójnej i kompletnej teorii.

**Kacper:** "Ni wim", jedna myśl ma dość krótki żywot, może kilka sekund czy godzin. Chyba wolałbym troszkę dłużej doświadczyć życia.

JZ: *Z jakim filozofem najbardziej się utożsamiasz?*

**Jakub:** Ciężko jest mi się utożsamiać z konkretnym, gdyż jak popieram poglądy to raczej wybiórczo i nie jako całość, a w dodatku prawie każdy był niezrównoważony psychicznie, ewentualnie uzależniony.

**Emilia:** Myślę, że Jean-Paul Sartre i Albert Camus - ich filozofia życia zdaje się przemawiać do mnie najgłębiej.

**Kacper:** Jeden od drugiego bardziej specyficzny. Może dlatego nie ma co próbować się porównywać.

JZ: *Jakie masz plany na przyszłość?*

**Jakub:** Samorozwój i inwestycja w siebie, studia czysto pod wiedzę i "for fun", bo olimpiada otwiera drogę do stypendiów.

**Emilia:** Po maturze planuję dalej pogłębiać znajomość filozofii, z tym że już bardziej ukierunkowaną pod siebie. Zatopić się w nauce bez pamięci - to plan na najdłuższe wakacje życia.

**Kacper:** Na tę chwilę co najwyżej drogowskazy, które i tak są stosunkowo mętne. Czy mogę powiedzieć coś konkretniejszego? Pewnie to, że odbiegają od moich rozszerzeń, przynajmniej funkcjonalnie.

*Wywiad: Julia Zielińska, klasa 2b  
Zdjęcia: Mikołaj Mikas Garlak*

# Życie to czasownik. Esej

Czym tak właściwie jest Życie? Ma ono wiele definicji. Przeplata się w każdym prawie wierszu, cytacie czy opowiadaniu. Każdy zna się z nim lepiej lub gorzej. Dla wielu jest ono przyjacielem na dobre i złe. Z przyjemnością spędzają z nim każdy dzień. Innym natomiast dało mocno w kość. Zostawiło na lodzie, jak zepsutą zabawkę. Dla jeszcze innych jest okazją na polepszenie swojej sytuacji. Lubią brać je za rogi i igrać z ogniem.

## WĘDRÓWKA ZA MARZENIAMI

Myślę, że życie to jedna wielka wędrówka. Każdy z nas dostał inną drogę do przejścia. Stawiane są przed nami liczne przeszkody, przeciwności losu czy szokujące wydarzenia. Wydawać by się mogło, że życie dla każdego z nas pisze różne scenariusze i nie jesteśmy w stanie nic zmienić w granej sztuce. Nie jest to prawda, życie czeka tylko na okazję, aby podać nam długopis do ręki. Bo jak powiedział Marek Aureliusz "Nasze życie jest takim, jakim uczyniły je nasze myśli". Jeśli tylko patrzymy na negatywne jego aspekty, możemy przegapić w nim to, co jest najbardziej wartościowe. Każdy miewa zły dzień, ale nie oznacza to, że ma złe życie. Naszym zadaniem jest podnieść się i czerpać radość z tego, co mamy. Uważam, że najlepszym przepisem na szczęście jest życie, nie przeżywanie każdego dnia. Dla wielu jest to rzecz niemożliwa. Dlaczego ludzie boją się spełniać to, o czym marzą? Skoro o tym marzą to są w stanie sprawić, że stanie się to rzeczywistością. Dlaczego czasami tak trudno podjąć jedną decyzję? Czy życie to jednak nie wędrówka a wieczny strach przed każdym krokiem?



## ODWAGA W PODEJMOWANIU DECYZJI

Sądzę, że potrzeba wielkiej pracy nad sobą, aby zminimalizować zakres tej właśnie definicji życia. Ludzie, którzy nie boją się podejmować decyzji zasługują na wielki podziw. Ale nie oznacza to, że tylko niektórzy mogą stawić czoła swoim problemom. Każdy może, wystarczy trochę cierpliwości i wsparcia przyjaciół. Przyjaciół to osoba, która akceptuje cię w 100%. Cieszy się z twoich sukcesów i wspiera cię w samorozwoju. Dlaczego więc ludzie odchodzą po kilku latach przyjaźni?



Sądzę, że potrzeba wielkiej pracy nad sobą, aby zminimalizować zakres tej właśnie definicji życia

## KALEJDOSKOP

Jest wiele przyczyn. Uważam, że jedną z istotniejszych jest ta, że to, co się zaczyna, nie oznacza, że będzie trwać wiecznie.



Ludzie, którzy nie boją się podejmować decyzji zasługują na wielki podziw

To tak samo, jak z pogodą. To, że świeci słońce, nie oznacza, że później nie będzie deszczu. Pogoda się zmienia, ludzie również. I czasami muszą iść innymi drogami. Ale jeśli są sobie przeznaczeni, ich drogi się skrzyżują. Dlatego czasami warto poczekać i nie zamykać się na nowe znajomości. Więc może życie to przyjaciel, który pomoże nam w trudnościach?

## AFIRMACJA ŻYCIA

Wiele osób mówi, że żyje dla pasji. Uważają, że gdy robią to, co kochają, czują radość życia. Pasja pozwala im odciąć się od trudności dnia codziennego. Mogą odpłynąć w świat hobby i zainteresowań. Wszyscy potrzebujemy czegoś, co sprawi, że poczujemy się lepiej, w czym będziemy dobrzy. Każdy ma inne zainteresowania i talenty. Jedni spędzają czas na graniu, drudzy rozwijają się w dziedzinach artystycznych. Niektórzy wolą po prostu posiedzieć pośród natury. Pasja wydaje się ciekawą definicją życia. Słyszałam również, że do odważnych świat należy. Ludzie, którzy umieją przewycięzać lęki dostają najczęściej to, czego chcą. Nie boją się próbować nowych rzeczy a dzięki temu odkrywają

Myślę, że życie to jedna wielka wędrówka.  
Każdy z nas dostał inną drogę do przejścia



nowe pasje. Poznawanie nowych ludzi przychodzi im z łatwością, swoje życie traktują jak jedną wielką przygodę. Nie boją się podejmować wyzwań.

Ktoś powiedział kiedyś, że „Tam gdzie kończy się lęk zaczyna się życie”. Być może to jest odpowiedź na moje pytanie? Albo jest zupełnie na odwrót.

*Tekst: Weronika Rabuszkó, klasa 2b  
Zdjęcia: Karol Nowotnik, klasa 1s*





# KWIE CI STAN ZBRODNIĄ

*Aleksandra Dankiewicz, klasa 2b*

# Kwiecista zbrodnia

## ZBRODZIA

Ciemna postać przedzierała się przez gęsty gąszcz lasu. W świetle księżycy widać było jej zakrwawione ręce. W jej umyśle wciąż widniał obraz zakrwawionego, blednącego ciała męża. Wszystko działo się tak nagle, nóż, krew, ciągnięcie ciała, kopanie dołu, lilie. Dokoła siebie słyszała głucho krakanie wron, zwiastujących nieszczęście. Kilka razy potyka się o korzenie drzew, ale biegnie dalej, wciąż szybciej i szybciej, w głąb ciemniejącej nocy. Nagle dostrzegła małą chatkę Pustelnika. Drewniana, obrośnięta bluszczem, wyłoniła się z mroku niczym ujście tunelu.

Na wpół przytomna Aldona dobiegła do chatki i zapukała do drzwi. Po chwili otworzył jej Pustelnik i spojrzał na nią zdziwiony. -Pomóż mi, zabiłam męża!- krzyknęła. Wbiegła przerażona, zatraskując za sobą drzwi. -Co się stało? Dlaczego biegasz sama po lesie?- zapytał Pustelnik. -Ojcie, kiedy mój mąż był na wojnie, dopuściłam się strasznego czynu. Zdradziłam go, a żeby nie wyszło to na jaw, zabiłam go i ukryłam jego ciało w gaju!

W oczekiwaniu na odpowiedź Pustelnika czas dłużył się jej niemiłosiernie. Nie wiedziała, czego się spodziewać. Chociaż nie żałowała swoich zbrodni, czuła niepokój wobec swojego losu. Krew na jej rękach paliła skórę. -Nie martw się o swoją zbrodnię, nie wyjdzie ona na jaw. Ujawnić ją może tylko ten, który dawno spoczywa pod ziemią. – odrzekł po chwili Pustelnik, zupełnie spokojny, jakby nie słyszał jej strasznego wyznania.

## UŚPIONY NIEPOKÓJ

Uspokojona Aldona opuściła izbę. Powiew jesiennego wiatru przypomniał jej o mężu. Jego pobór do wojska był dla niej niezwykłą ulgą i chociaż miała wyrzuty sumienia, to nie umiała powstrzymać tego uczucia. Kiedy tylko ujrzała go przed płotem ich domu, wracającego z wojaczki, przeraziła

się. Wszystko wydarzyło się tak szybko. Nie myślała o tym, co robi i dopiero teraz odzyskała pełną świadomość. Wszystko, czego się dopuściła, dotarło do niej dopiero po przekroczeniu progu domu, ale nawet wtedy nie miała okazji, by się nad tym zastanowić. -Matko, martwiliśmy się o ciebie! Gdzie byłaś, gdzie jest tata?- pytały piskliwymi głosami dzieci kobiety, podbiegając do niej ze świecą w rękę, by móc ujrzeć swoją matkę w ciemności. Aldonę oblał zimny pot. Dopiero teraz uświadomiła sobie, że będzie musiała wytłumaczyć dzieciom nieobecność ich ojca. Jak mogła być tak samolubna i lekkomyślna? Myślała tylko o zatajeniu zdrady. Nie chciała niszczyć swojego obrazu w oczach dziatka, więc zdecydowała się na kłamstwo. -Ojciec jeszcze nie wrócił z wojny.- wypowiadając te słowa, Aldona poczuła ukłucie w klatce piersiowej, lecz nie mogła sobie pozwolić na wyjawienie prawdy, musiała być twarda. Krople deszczu spadające i stukające o okna domu wywoływały niepokój kobiety, gdyż wydawało jej się, jakby ktoś pukał do drzwi, jakby to był jej zmarły mąż. -Ach, a kiedy wróci? Tęsknimy za nim- dopytywały dzieci, nie dając spokoju. -Powinien być... za parę dni.

Te parę dni przerodziło się w tygodnie, a tygodnie w miesiące. Aż w końcu dzieci zapomniały o ojcu. Jednak myśli o mężu nie opuszczały kobiety. W nocy widziała jego ducha, który domagał się zemsty i sprawiedliwości. Często nie mogła spać, pogrążona we wspomnieniach, słuchając dźwięków nocy i zastanawiając się, czy któryś z nich nie należy do jej męża. Często, gdy słyszała stukające o okno jej pokoju w deszczową noc gałęzie, zdawało jej się, że jego upiór nawiedza ją i pragnie zemsty. Obawiała się, że dzieci odkryją prawdę i znienawidzą swoją matkę.

## BRACIA ZDRAJCY

Pewnego dnia, gdy pielęła lilie, usłyszała tętent kopyt za sobą, odwróciła się i spostrzegła w oddali dwie sylwetki, do złudzenia przypominające jej męża. Byli to dwaj rycerze,



*Gabriela Makowiec, Lunar New Year of the Dragon*



którzy właśnie wracali z wojny. Jechali na karych koniach, z których lał się strumieniami pot. Chrapy koni były wydęte, zwierzęta dyszały ciężko z wysiłku, bowiem dwaj jeźdźcy, całkowicie zakuci w zbroje, z mieczami przy pasach, stanowili olbrzymi ciężar. Kiedy tajemnicze postacie przybliżyły się do Aldony, uświadomiła sobie, że to są dwaj bracia jej męża. Obaj byli wysocy, szerocy w barach i dobrze zbudowani. Na twarzy jednego z nich widniała długa, cienka blizna, zapewne zadana przez miecz wroga. - Witaj. - odezwał się starszy - Poszukujemy naszego brata, a Pani męża. Odłączył się od nas wcześniej mówiąc, że zmierza do domu. - Ach, doprawdy? - odparła kobieta. - W takim razie jeszcze tu nie trafił, może zablądził? - mówiąc to, zająknęła się. Strach sprawił, że cała zeszytniała i stała się bardzo nerwowa w towarzystwie mężczyzn. Ci zaś popatrzyli po sobie i stwierdzili, że słowa Aldony muszą być prawdziwe. Ich brat zawsze miał problem z orientacją w terenie. - Nie pozostaje nam nic innego, jak na niego poczekać. - powiedział starszy rycerz, obejmując kobietę żelaznym ramieniem. Aldona przeraziła się, jednak po chwili namysłu zdecydowała się na zaferowanie schronienia mężczyznom. I tak oto zatrzymali się na kilka dni, aż w końcu obaj stwierdzili, że zostaną tutaj na dłużej.

## PALĄCA SAMOTNOŚĆ

W końcu nastąpiła jesień, deszczowa, smętna, przeraźliwie nieprzyjazna. Niewygodna pogoda do dalszej podróży skłoniła braci do dalszego oczekiwania. W domu Aldony odnaleźli wygodę, spokojne życie. Zwiększyło się też ich zainteresowanie młodą i piękną kobietą. Pewnego dnia, zdecydowali się poprosić ją o rękę, w pełni pozostawiając brata w mrokach przeszłości. Prośba jednak przerodziła się w posępną kłótnię, gdyż obaj pragnęli jej tak samo mocno. Aldona niestety nie wiedziała, którego z braci wybrać. Obaj byli bardzo przystojni, obaj tak samo mocno jej pożąдали oraz obaj byli tak samo mili i uczynni wobec niej. Kobieta zdecydowała się na pójście do chaty starego Pustelnika. Wysłała z domu i powędrowała przez mroczny las. Huczenie sów zagłuszało jej myśli, co przynosiło chwilową ulgę, lecz także przerażało samym dźwiękiem. Czuła się, jakby coś obserwowało ją wśród chaszczy, przekradało się i starało się, aby wdowa nie zobaczyła go, lecz żeby i tak wiedziała o egzystencji tego...czegoś. Nareszcie zapukała do drzwi, które otworzyły się ze skrzypnięciem. A w stał nad nią Pustelnik, z poważnym spojrzeniem w oczach. - Nie jestem zaskoczony twoją wizytą - powiedział starzec, zapraszając ją do środka. - Ach, starcze! Nie wiem, co mam robić! Dwaj bracia mego męża czekając u mnie na niego, zakochali się we mnie i nie wiem, którego mam wybrać. Nie wiem nawet, czy powinnam w ogóle wybierać - powiedziała kobieta, spoglądając po całym pomieszczeniu, aby uniknąć wzroku Pustelnika. Zauważyła ogromną głowę jelenia, która była usytuowana na ścianie chaty. Stary człowiek, tak jak ten jelen, spoglądał na nią przenikliwie. - To jest kara, za plugawą zbrodnię, dziewczyno. Twoje dni są policzone! - krzyknął nagle i światła w jego chatce się załamały. - Ach! Cóż to! - wykrzyknęła przestraszona kobieta. Zamknęła oczy z gwałtowności sytuacji i z powrotem je otworzyła. Światła wróciły już do swojego normalnego stanu, a Pustelnik stał przed nią tak samo, jak wcześniej, z groźnym wyrazem twarzy. - Jest pewna rada na twój dylemat - powiedział

ochrypłym głosem. - Jaka, powiedz mi! - krzyknęła Aldona. - Powiedz mi, a przysięgam, odkupię swe winy! - w natłoku uczuć, gotowa była zrobić wszystko, a rada Pustelnika, by bracia upletli wianki, z których ona wybierze jeden, wydała jej się prosta i możliwa. Biegnąc prosto do domu starała się nie wpadać w popłoch, unikała każdej żywej duszy, chowała wzrok, nagle stanęła w bezruchu. Nasłuchując czujnie, była pewna, że ktoś ją goni, słyszała szepty, głosy, krzyki. - To ja, twój mąż, twój wybranek. - Stała, myśląc i nasłuchując, nagle zerwała się i pobiegła. Dreszcze na ciele nie pozwalały jej się oglądnać, cały czas słyszała upiorny głos. Dźwięki wyrzutów sumienia osaczały ją.

## OBSESJA ZAPOMNIENIA

Następnego dnia, a była to sobota, powiedziała braciom to, co poradził jej Pustelnik. Dodała też, że obaj mają czas tylko do jutra. Mężczyźni zaraz zerwali się i poszli w las, szukać najpiękniejszych kwiatów na wieniec. A kobieta stała w progu, odprowadzając ich wzrokiem i myśląc nad swoim losem, jakby czuła, że to nie będą wieńce ślubne...

Nadeszła niedziela. Zza krwawego księżyca wyłoniło się słońce, które zamiast rozświetlić dzień, stało się niemym zwiastunem tego, o czym nie dało się zapomnieć, co w końcu musiało wyjść na jaw. Przed cerkiew wybiegli dwaj młodzi, Pani skroplona grzechem wśród dziewic, do ślubu prowadzona, wstąpiła do świątyni. Wzięła pierwszy wianek i zapytała: - Oto w wieńcu lilie, czyż to są? czyje? Kto mój mąż, kto wybranek? Wybiegł starszy, ucieszony brat, podskakując i klaszcząc w dłonie. - To mój wieniec, to mój! - powiedział. - To przeznaczenie, teraz będziesz moja! - Kłamstwo! Wyjdźcie i zobaczcie, że to mój kwiat, sam zrywałem je w lesie! - wykrzyczał młodszy z braci.

Kłócili się tak bezwzględnie, że nagle dobyli mieczy, rozpoczął się krwawy bój. Starszy brat odciął młodszemu ucho, za co ten pozbawił go nosa. Krew tryskała na wszystkie strony. Wydawało się, że już nic gorszego nie może się wydarzyć. Nagle drzwi kościoła zamknęły się z hukiem, wiatr wył, gasząc świece i w słoneczny dzień w cerkwi nastał mrok. Przerażenie wisiało w powietrzu, wtem pojawiła się osoba w bieli. Stanęła, wszyscy drżeli, a ona patrzyła morderczym wzrokiem i demonicznym głosem zawołała - Mój wieniec i ty moja! Kwiat na mym rwany grobie, który sama stworzyłaś zła żono, biada tobie! To ja, twój mąż! Twój wybranek! Żli bracia, biada obu! Z mego rwaliście grobu! Przestańcie bojować o moją żonę, wy moi, wieniec mój. Dalej na tamten świat!

Cerkiew zatrzęsała się, wszystkie świece zapaliły się same, powodując pożar. Nagle budynek zapadł się pod ziemię, grzebiąc ciała wszystkich znajdujących się w nim. Ziemia zakryła zgłiszczca, robiąc miejsce na lilie, które pachniały zbrodnią.

*Tekst: Za Adamem Mickiewiczem – Klasa 2b (red. Ignacy Gołąb)*

# Skandynawski podmuch

W dniach 17-24 września 2023 roku uczniowie klas drugich wybrali się na wycieczkę do Skandynawii. Wyjazd był przez wszystkich z niecierpliwością wyczekiwany, zwłaszcza, że dla większości z nas to miały być pierwsze odwiedzin w tej części świata. Z Rzeszowa wyjechaliśmy o bardzo wczesnej porze, jednak pomimo tego, nie dało ukryć się podekscytowania nadchodzącymi przeżyciami.

## SPACER PO ZAKĄTKACH NORWEGII

Poznawanie skandynawskiej kultury rozpoczęliśmy od spaceru po drugim największym mieście Szwecji, czyli Goteborgu. Nasza przewodniczka, pani Kasia, przedstawiła nam miasto od strony zachwycającej architektury, opowiadając o historii tego portowego zakątka Szwecji.

Kolejne cztery dni spędziliśmy w Norwegii, zaczynając od wizyty w Lillehammer, urokliwym miasteczku położonym w południowo-wschodniej części kraju. Miejsce to znane jest ze skoczni narciarskiej Lysgårdsbakkene, gdzie w 1994 roku odbyły się Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Po pokonaniu 936 schodków mogliśmy ujrzeć przepiękną panoramę Lillehammer oraz jezioro Mjøsa. W tym dniu czekał nas jeszcze spacer po turystycznej części miasta, czyli starówce oraz wizyta w muzeum sztuki Lillehammer Kunstmuseum.



## FIORDY I PARK VIGELANDA

Na atrakcję dnia następnego czekała zapewne większość z nas, a mówię tutaj o rejsie widokowym po fiordach z Gudvangen do Flåm, podczas którego mogliśmy zobaczyć zapierające dech w piersiach tereny Norwegii i poznać ten kraj od zupełnie innej strony. Niestety, mglista pogoda nie pozwoliła nam w pełni docenić wszystkich uroków tego miejsca, pozostawiła niedosyt, ale tym samym zachęciła nas do powrotu, aby kiedyś jeszcze raz ujrzeć fiordy w pełnym słońcu.

Nazajutrz mieliśmy odwiedzić miasteczko Fagernes, czyli handlowe centrum regionu Valdres. Wkrótce niemal przenieśliśmy się w czasie do XIII wieku dzięki odwiedzinom w Valdres Folksmuseum, czyli największym skansenie w południowo-wschodniej części Norwegii. W ten sposób zobaczyliśmy, jak zmieniło się życie w tym miejscu na przestrzeni wieków.



Kopenhagę poznaliśmy w pigułce i to od strony wodnej, a dokładniej dzięki rejsie kanałami miasta



Mglista pogoda nie pozwoliła nam w pełni docenić wszystkich uroków zwiedzanych miejsc, ale tym samym zachęciła nas do powrotu, aby kiedyś jeszcze raz wrócić do Skandynawii w pełnym słońcu.

W kolejnym dniu naszej wyprawy zostaliśmy przywitani przez kameralną atmosferę Oslo oraz, jak niektórzy mogliby to określić, lodowcowy budynek Opery. Wstąpiliśmy również do osobliwego Parku Gustawa Vigelanda, wypełnionego rzezbami ludzkich postaci przyjmujących wymyślne pozy. Dalej zobaczyliśmy Zamek Królewski, który zamieszkują monarchowie norwescy. Przechodziliśmy również obok największej i najstarszej uczelni w Norwegii założonej w 1811 roku.



## PROMEM DO KOPENHAGI

Wkrótce potem wsiedliśmy na pokład naszego promu, którym mieliśmy pokonać 19-godzinną trasę z Oslo do Kopenhagi. Najdłuższa zatoka w południowo-wschodniej Norwegii zafundowała nam niezapomniany zachód słońca oraz wietrzną pogodę, której nikt się nie spodziewał.

Ostatnim elementem naszej wycieczki był spacer po wyjątkowej stolicy Danii, czyli Kopenhadze. Na początku przywitaliśmy się z symbolem miasta – pomnikiem Syrenki, która według niektórych jest zaginioną siostrą naszej warszawskiej Syreny. Następnie przystanęliśmy przy Fontannie Gefion, nawiązującej do mitologii nordyckiej i związanej z legendą o powstaniu państwa duńskiego. Obowiązkowym punktem zwiedzania był port Nyhavn. To chyba najbardziej znane miejsce, ponieważ jest obecne na prawie każdym zdjęciu pochodzącym z Kopenhagi. Poznaliśmy ją w pigułce i to od strony wodnej, a dokładniej dzięki rejsie kanałami miasta. Zwiedzanie zakończyliśmy na głównym deptaku, ulicy Strøget, tam też ku ogromnej ucieście usłyszeliśmy od pani Małgosi „Moi drodzy, macie teraz dwie godziny czasu wolnego”. Dzięki temu każdy mógł kupić pamiątki i wstąpić na obiad przed rejssem do Niemiec, którym zamknęliśmy cały wyjazd.

Dzięki odwiedzinom w Valdres  
Folksmuseum, czyli największym  
skansenie w południowo-wschodniej  
części Norwegii niemal przenieśliśmy się  
w czasie do XIII wieku

Niestety, wszystko, co dobre, szybko się kończy. W końcu musieliśmy wrócić do naszych domów i cieplejszych okolic. Jestem pewna, że pomimo wspólnych zdjęć oraz filmików, które każdy z nas robił, najlepsze i najważniejsze momenty z wycieczki pozostaną przede wszystkim w naszych sercach. Dzięki temu wystarczy zamknąć na chwilę oczy, by przenieść się w piękne tereny Skandynawii i znów poczuć zapach rześkiego powietrza o poranku.

*Tekst: Zuzanna Bąk, klasa 2b  
Zdjęcia: Małgorzata Buczek-Kowalik*



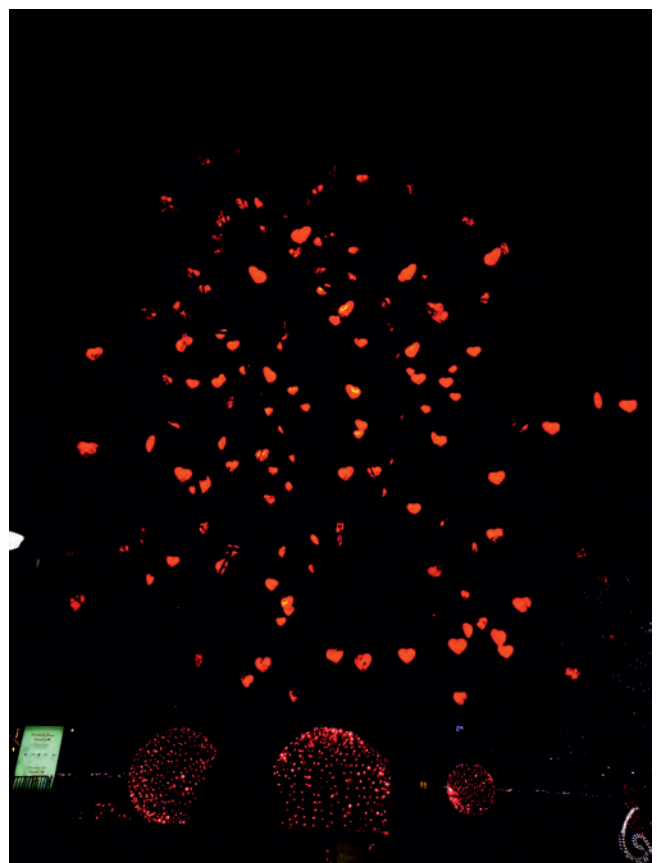
# Europejskie Boże Narodzenie

Od 12 do 16 grudnia 2023 roku, klasy 2c oraz 3b wybrały na wyjazd do czterech europejskich stolic - Pragi, Wiednia, Bratysławy i Budapesztu. To wyjątkowe doświadczenie nie tylko poszerzyło ich horyzonty, ale także stworzyło niepowtarzalną okazję do integracji oraz nawiązywania nowych relacji. Uczestnicy wycieczki mogli poznać bogactwa historii, kultury i architektury tych europejskich metropolii, między innymi Most Karola nad Wełtawą, austriacki Pałac Schoenbrunn oraz neogotycki parlament w Budapeszcie. Główną atrakcją wyjazdu były targi świąteczne, a w szczególności najpopularniejszy z nich w Wiedniu. Uczniowie podczas spacerów po malowniczych uliczkach w towarzystwie lokalnych przewodników, nie tylko oglądali zabytki, lecz także próbowali tradycyjnej kuchni oraz poznawali obyczaje panujące w każdym z odwiedzanych krajów.

## PRAGA

Miastem, które zapadło mi najbardziej w pamięć jest piękna Praga-stolica Czech. Miejsce to miało niesamowitą atmosferę, było pełne zabytków, malowniczych uliczek oraz pysznego jedzenia. Zwiedzanie rozpoczęliśmy długim spacerem, podczas którego mieliśmy okazję podziwiać m.in. Katedrę św. Wita, gdzie najbardziej zachwyliły mnie barwne witraże, Ratusz ze słynnym zegarem Orloj, czy Złotą Uliczkę - dawną siedzibę miejscowych złotników. Wycieczka ta była szczególnie wyjątkowa, ponieważ odbywała się w okresie Świąt Bożego Narodzenia, a więc na każdym kroku można było dostrzec dekoracje bożonarodzeniowe, dodatkowo mogliśmy zobaczyć jarmark świąteczny pełen lokalnego jedzenia oraz ozdób. Jest to dla mnie niezapomniane przeżycie, nie tylko ze względu na wspaniałą architekturę czy kulturę odwiedzonych miejsc, ale także przez wiele wspomnień ze znajomymi.

*Tekst: Alicja Walawender, klasa 2c*



## WIEDEN

Wyjątkowo ciekawe miejsca odkrył przed nami Wiedeń. Zwiedziliśmy najciekawsze miejsca w mieście, posiadłości Habsburgów, Muzeum Historii Naturalnej, słynne miejsce, gdzie Adolf Hitler ogłosił aneksję Austrii w marcu 1938r. Jednak najlepiej bawiłem się na nocnym jarmarku świątecznym, niepowtarzalny wystrój, ludzie z wielu



różnych krajów tworzyli niesamowitą atmosferę. Tego samego dnia przejechaliśmy do Bratysławy na nocleg. Z rana ruszyliśmy poznawać stolicę Słowacji, Rynek, stare ulice, piękna architektura spowodowały, że miasto bardzo mi się spodobało. Przewodnik pokazał nam miejsce, w którym sprzedają najlepsze Bratysławskie rogaliki, bardzo dobre, o dosyć nietypowym smaku. Tego samego dnia pojechaliśmy do Budapesztu. Zwiedzanie starych ulic, zabytków dawnej Budy i Pesztu późnym wieczorem to niezapomniane przeżycie, światła rozświetlające miasto tworzyły bardzo przyjemną atmosferę. W Budapeszcie przepłynęliśmy się statkiem po Dunaju, rozświetlone miasto pokazało prawdziwe piękno tego miejsca. Zapierające dech w piersiach widoki bardzo imponowały nie tylko mnie.

*Tekst: Aleksander Altuccini, klasa 2c*

Wyjazd ten pozwolił nam lepiej poznać dużą część swojej klasy, zwiedzić Europę w uroczym okresie przygotowań do Świąt Bożego Narodzenia. Zobaczyć tak dużo w takim krótkim czasie to jest wyczyn.

*Zdjęcia: Gracjan Ochab, klasa 2c*



# NIE TAKI PAJĄK STRASZNY, JAK GO MALUJĄ

Pewnie niejednokrotnie wzdygnęliście się na widok pająka. Pomimo swojego przerażającego wyglądu jest on jednak przyjazny i sympatyczny. Sama dopiero niedawno odkryłam ich prawdziwą i nieszkodliwą naturę. Zwalczanie swoich lęków i słabości jest niezwykle ciężkie, wymaga przekroczenia granic i wyjścia poza strefę komfortu. Jednak czy stwierdzenie: „Pająk boi się ciebie bardziej niż ty jego” jest trafne?



Fotografia 1. Ptasznik o imieniu Emilia

## CZYM JEST ARACHNOFOBIA?

Arachnofobia to zaburzenie lękowe polegające na odczuwaniu nieuzasadnionego strachu przed pajęczakami. Jest postrzegana jako jedna z najbardziej powszechnych fobii, która dotyka aż 15% społeczeństwa! Strach jest wrodzoną reakcją przed występującym zagrożeniem. Hormon stresu, jakim jest adrenalina, wytwarza się przez sygnały instynktu przetrwania.

## SKĄD BIERZE SIĘ TEN PANICZNY STRACH?

Objawami arachnofobii są przede wszystkim; obezwładniający strach, przyspieszone tętno oraz chęć szybkiej ucieczki. Samo patrzenie na te futrzaki wywołuje panikę, odrzę, uczucie zamrożenia. Zaburzenie najczęściej wynika się z zastraszania w okresie dzieciństwa lub dojrzewania. Małe dziecko obserwując naśladuje zachowanie opiekunów. Gdy na widok pająka rodzic reaguje

strachem i obrzydzeniem dziecko uzna stworzenie za potencjalne zagrożenie. Strach wywodzi się też z dziedziczenia genetycznego. Odczuwany przez nas lęk wynika z ewolucyjnego instynktu przetrwania wykształconego przez naszych przodków. Ze względu na posiadany przez pająki jad, uznaliśmy je za niebezpieczne. W większości przypadków nie szkodzi on naszemu zdrowiu, jednak ciężko wymazać wpisane w nas geny.

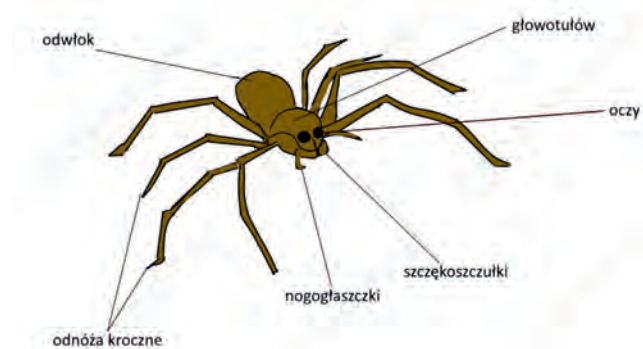
## MITY I FAŁSZYWE ZAŁOŻENIA

Z powodu niepełnej wiedzy i znajomości tych stworzeń narosła fala mitów i fałszywych przekonań. Ich budowa jest niezwykle prosta, wielu może zaskoczyć to, że pająki nie posiadają mózgu, co powoduje mocno ograniczone funkcjonowanie. Nie są w stanie odczuwać emocji, w tym przywiązać się do człowieka jak reszta zwierząt domowych. Z powodu szybkiego chodu rozpowszechniło się przekonanie sugerujące, iż stworzenia mają wysoko rozwinięty wzrok i wyostrome zmysły. Jednak nie jest to prawda, pająki nie są w stanie nas dostrzec. Ich ślepotą ogranicza się jedynie do rozróżniania światła i mroku. Stworzonka nie postrzegają kształtów, kolorów, a tym bardziej ludzi. Jesteśmy dla nich wyłącznie powierzchnią, po której się przemieszczają. Jeśli zachowamy się wobec nich ostrożnie i łagodnie nawet nie zauważą naszej obecności. Atakują człowieka tylko wtedy, gdy odbiorą go jako bezpośrednie zagrożenie życia. Powodem może być strach spowodowany zbyt gwałtownym obchodzeniem się w jego towarzystwie. Jeśli wytwarzane przez nas wibracje będą zbyt intensywne, pająk może się spłoszyć i zagrozić atakiem. Zachowanie stworzenia zależy również od gatunku, niektóre rodzaje pajęczaków będą atakować ze względu na swoją naturę. Do takich gatunków zaliczają się; czarna wdowa (*Latrodectus mactans*), skorpionik (*Scorpio*), tarantula (*Theraphosidae*), oraz kamieniołaz (*Phoneutria*). Ich jad jest silniejszy i bardziej niebezpieczny dla ludzi. Jeśli jednak mamy do czynienia ze spokojnym rodzajem pająka, nie powinien widzieć w nas zagrożenia. Jesteśmy zbyt wielkimi bytami, aby mógł nas zaatakować w celu pożywienia się, dlatego często słyszane zastraszania o agresywności pajęczaków również nie są trafne.

## BUDOWA I FUNKCJONOWANIE

Czy wiedzieliście, że pajęczaki są jednymi z najprostszych form życia chodzących po tej planecie? Pajęczaki są stawonogami, czyli najliczniejszym typem zwierząt żyjących na Ziemi. Ciało ich składa się z czterech par odnóży, głowotułowia i odwłoku. W odróżnieniu od kręgowców, nie posiadają mózgu, za centrum przewodzenia służy im układ nerwowy. Nie poznają też świata poprzez zmysły. Za odpowiednik słuchu, węchu, czy wzroku odpowiadają im włoski umieszczone na całej budowie ciała. Poprzez nie są w stanie wyczuć drgania, powiewy wiatru, rozmieszczenie terenu oraz rodzaj płaszczyzny. Kluczowe w hodowli pająka jest karmienie pupila żywymi owadami. Aby dostosować swoje kończyny do różnorodnych terenów, pająki posiadają niewielkie pazurki, które pozwalają im zaczepiać się w niestabilnym otoczeniu. Jest to szczególnie widoczne, gdy pająk porusza się po szkle lub skórze. Skóra ludzka jest dla

pająka nienaturalnym środowiskiem, ponieważ jest miękka i czasami śliska z powodu potu. Dlatego pająk używa drobnych haczyków, aby zabezpieczyć się przed przypadkowym zsunięciem. Są one jednak zbyt drobne, by mocno wbić się w naszą skórę lub podrapać.



## CZY PAJĄKI SĄ WRAŻLIWE?

Pomimo zdolności do wysokiego wspinania się, które zapewniają haczyki, pająk jest niezwykle delikatny i wrażliwy na upadki z wysokości. W odróżnieniu od wielu innych istot, w tym człowieka, organy pajęczaków są słabo zabezpieczone. Podobnie jak u ślimaków, których wszystkie organy mieszczą się w skorupie, pająk przechowuje niezbędne narzędzia w swoim odwłoku. obrażenia spowodowane upadkiem lub uderzeniem mogą prowadzić do nagłej śmierci. Pomimo panicznego strachu wywołanego konstrukcją i wyglądem pająka, wiele osób dziwi to, jak delikatne są te zwierzęta. Bardzo łatwo je spłoszyć, wystarczy na nie chuchnąć, a od razu zaczynają się oddalać. Nie potrzebują też regularnej opieki. Pająki, w zależności od płci, gatunku oraz rozmiaru, spożywają pokarm zazwyczaj raz na dwa do czterech tygodni. Do przetrwania potrzebują jedynie dostępu do czystej wody. Podobnie jak nietoperze, nie są aktywne podczas dnia. Wynika to ze strachu przed potencjalnymi drapieżnikami, w nocy są mniej widoczne, co zwiększa ich szanse na przetrwanie. Opieka nad futrzastym pupilkiem nie jest szczególnie wymagająca, bez problemu można zostawić zwierzątko samo na dłuższy czas, a ono nawet nie będzie za nami tęsknić.

Pomimo niezliczonych przypuszczeń, pająki zamieszkujące kąty naszych mieszkań są zupełnie nieszkodliwe. Nie są nawet świadome wtargnięcia do czyjegoś domu, szukają w nim wyłącznie schronienia i ciepła. W żaden sposób nie zamierzają człowiekowi przeszkadzać. Ludzie często kreują niezgodne z prawdą wyobrażenia. Pomimo napływu wielu czynników i informacji nie wszystkie z nich okazują się trafne. Warto poddać niektóre z nich krytyce i samemu zastanowić się nad ich słusnością.

Podziękowania dla pana Piotra Opuchnika za udzielone informacje i pomoc w przełamaniu lęku przed pająkami.

*Tekst: Emilia Zapalowska, klasa 2b*



# Budowanie więzi w Beskidzie Niskim Wycieczka integracyjna pierwszych klas

W ostatni dzień sierpnia uczniowie pierwszych klas naszej szkoły mieli okazję doświadczyć niezwyklej przygody podczas dwudniowej wycieczki integracyjnej do malowniczego Iwonicza Zdroju, położonego w sercu Beskidu Niskiego. Celem wyprawy było nie tylko zwiedzanie i zabawa, ale przede wszystkim budowanie więzi między uczniami oraz integracja nowo przyjętych do szkoły.

## POZNAJMY SIĘ!

Pierwszy dzień wycieczki obfitował w atrakcje i niezapomniane przeżycia. Po krótkiej podróży autokarem, uczniowie udali się do rezerwatu przyrody "Przędki", gdzie pod opieką pani dr Małgorzaty Buczek-Kowalik mieli okazję poznać tajniki lokalnej flory i fauny. Następnie grupa wyruszyła w dalszą podróż na zamek Kamieniec, gdzie czekały na nich warsztaty rzemieślnicze oraz zwiedzanie malowniczego zamku. Wieczór spędzony w pięknym dworku w Iwoniczu Zdroju upłynął pod znakiem integracyjnej kolacji, przygotowanej przez samych uczniów oraz gier i zabaw, które pozwoliły na bliższe poznanie się nawzajem.

## GRY I ZABAWY

Drugiego dnia uczniowie wyruszyli do Puław, gdzie czekały na nich kolejne atrakcje i możliwość wspólnej zabawy. Gry i zabawy integracyjne, takie jak tyrolka czy laserowy paintball, nie tylko dostarczyły wielu emocji, ale także umożliwiły uczniom jeszcze lepsze zintegrowanie się. Po obfitym obiedzie grupa udała się na spacer do Rudawki Rymanowskiej, aby zakończyć wycieczkę pełną niezapomnianych chwil.





## CO ZBLIŻA NAJBARDZIEJ...?

Jednym z najważniejszych elementów wycieczki było zaangażowanie uczniów w przygotowywanie posiłków. Dzięki wspólnej pracy nad kulinarnymi wyzwaniami mogli się oni lepiej poznać oraz nauczyć się współpracy, co znacznie przyczyniło się do atmosfery pełnej pozytywnych emocji i integracji.

Wycieczka integracyjna pierwszych klas okazała się więc nie tylko doskonałą okazją do zwiedzania i zabawy, ale przede wszystkim skutecznym narzędziem w budowaniu więzi i relacji między uczniami. Dzięki takim inicjatywom nasza szkoła staje się miejscem, gdzie każdy uczeń może czuć się częścią wspólnoty i znajdować wsparcie w swoich kolegach i koleżankach.

Uczniowie wyrazili swoją radość i zadowolenie z udziału w wycieczce, podkreślając, że pozwoliła im ona lepiej poznać kolegów i koleżanki oraz zintegrować się w nowym środowisku szkolnym

*Tekst: Bartosz Kamiński, klasa 1s*

*Zdjęcia: Katarzyna Dziedzic*



# Newsy

## co, gdzie, kiedy

### ZŁOTY SUKCES DLU

W dniu 1 marca mieliśmy okazję uczestniczyć w gali rankingu Perspektyw Podkarpacia, w którym nasza szkoła zajęła ósme miejsce. Zanim jednak zostały wręczone odznaki, dr hab. inż. Andrzej Majka, profesor Politechniki Rzeszowskiej, wygłosił wykład na temat "Ekologii w transporcie lotniczym", podczas którego naświetlił problemy tej kluczowej dziedziny gospodarki globalnej, ze szczególnym uwzględnieniem wyzwań ekologicznych. Profesor wprowadził nas w świat transportu lotniczego, poruszając także kwestie emisji gazów cieplarnianych i lokalnych zanieczyszczeń. Uroczystość dodatkowo uświetnił wyjątkowy występ Zespołu Artystycznego FORTE Politechniki Rzeszowskiej.

*Tekst: Gabriela Nycek, klasa 4b*



### „BARAŃCZAK” TO BRZMI DUMNIE

W związku ze zbliżającym się Świętem Niepodległości oraz Dniem Patrona naszej szkoły, 9 listopada 2023 r. w auli Uniwersytetu Rzeszowskiego odbyła się akademie, przygotowana przez uczniów klas drugich naszego liceum oraz ich wychowawców. Mieliśmy okazję zobaczyć występy artystyczne oraz uroczystie zaśpiewać Hymn Polski. Akademia rozpoczęła się od zatańczenia przez uczniów i nauczycieli tradycyjnego polskiego tańca - Poloneza. Nie spodziewałam się zobaczyć tańczących przebranych w stroje szlacheckie, wszyscy wyglądali przepięknie. Następnie uczniowie z klasy 2b wyrecytowali wiersze naszego patrona, Stanisława Barańczaka. Marysia i Łukasz (3a) zaśpiewali wzruszającą piosenkę Jacka Kaczmarskiego pt. Mury. Julian Adamiec (2b) zaprezentował utwory Heitora Villia Lobos "Etude no.1", oraz Tárrega "Gran Vals" na gitarze klasycznej. Na koniec każda z klas wzięła udział w quizie Kahoot! z wiedzy o Niepodległości i Barańczaku. Jako uczniowie biorący udział w quizie mieliśmy przyjemność zagrać przeciwko innym zespołom i świetnie się bawiliśmy! Na podium stanęła klasa 2a która w nagrodę otrzymała klasowe wyjście do kina Helios. Drugie miejsce zostało nagrodzone książkami popularno-naukowe PWN, a trzecie dniem bez pytania dla całej klasy. Aby oficjalnie zakończyć akademię, chętni uczniowie zostali zaproszeni na scenę, żeby spełnić niepiisaną szkolną tradycję i zatańczyć do piosenki Boney M "Rasputin".

*Tekst: Antonina Kociuba, klasa 1s*



## MAŁPI GAJ (WYJŚCIE 2B DO PARKU „LINOSKOCZEK”)

3 października 2023 roku klasa 2b razem z wychowawczynią, Panią Karoliną Zaborniak-Porębą, wybrała się do Parku Linowego mieszczącego się na ul. Rodzinnej w Rzeszowie. Prócz chodzenia po drzewach, jazdy na tyrolkach i walki o życie, odbyło się ognisko. Pianki były naprawdę smaczne a kielbasa nie wpadła do ognia. To było udane spotkanie poza ławkami szkolnymi.

Eksplorujemy młodopolskie wątki w Krakowie 3 października 2023 uczniowie klas trzecich wraz z nauczycielami języka polskiego udali się do Krakowa, aby poznać atmosferę młodopolską, stykając się z twórczością Stanisława Wyspiańskiego. Bronowice, krakowskie świątynie, Muzeum Narodowe w Sukiennicach i Wawel, który wg Wyspiańskiego mógł stać się siedzibą Parlamentu II Rzeczypospolitej a w międzyczasie kawa na krakowskim Rynku. Ten niesamowity pośpiech w poszukiwaniu śladów młodopolskich artystów był niczym pościg za człowiekiem, którego po pierwszym spektaklu „Wesela” w Teatrze Słowackiego, cała ówczesna krakowska „śmietanka towarzyska” chętnie pojmałaby, osądziła i ukarała za ten obyczajowy skandal.

*Tekst: Julia Wróbel, Pola Grzegorzewska 2b  
autor zdj. Mikołaj Garlak.*



## I RZESZOWSKI PANEL OBYWATELSKI

21 października rozpoczął się I Rzeszowski Panel Obywatelski. Jest to inicjatywa Urzędu Miasta, powstała w celu poprawienia warunków życia w mieście oraz doprowadzenia Rzeszowa do neutralności klimatycznej. Aby pomóc naszemu miastu sześćdziesięciu mieszkańców w trakcie 6 spotkań zmierzyło się z różnymi problemami. Brałam udział w tym wydarzeniu jako najmłodsza panelistka, przedstawicielka grupy mieszkańców przed 24 rokiem życia (dla ciekawostki - najstarsza miała 85 lat). Dodam, że uczestnicy reprezentowali cały wachlarz wieku, doświadczeń oraz wykształcenia. To pomogło nam uwzględnić różne poglądy, potrzeby i wymyślić najlepsze rozwiązania. Każdego dnia specjaliści, strony obywatelskie i mieszkańcy miast zeroemisyjnych przekazywali nam wiedzę, na podstawie której opracowywaliśmy rekomendacje dla prezydenta i rady miasta. 18 listopada odbyło się głosowanie, w którym wygrywały projekty z minimum 80% poparcia. Pomysłów autorstwa panelistów i ekspertów było aż 225.



Wybrano 24 projekty z zakresu edukacji, transportu, regulacji prawnych oraz usprawnienia ruchu. Rzeszów ma obowiązek zrealizować je do 1 stycznia 2030 roku z pomocą Unii Europejskiej. Było to ciekawe doświadczenie, które pozwoliło mi zaangażować się w tworzenie naszego pięknego miasta oraz poznać świetnych ludzi.

*Tekst: Antonina Kociuba, klasa 1s*



## DUSZA W OBIEKTYWIE

Dnia 30.10.2023 roku Uczniowie klasy 2b wraz z panią Katarzyną Dzedzic mieli okazję spotkać się z fotografem-Tadeuszem Poźniakiem. Całe wydarzenie odbyło się pod letnią rezydencją Lubomirskich, gdzie były zaprezentowane jego dzieła.

Uczestnicy spotkania odkryli historię kryjącą się za niezwykłymi portretami. Każde zdjęcie odzwierciedlało inne charaktery i niezapomniane chwile. Patrząc na nie można było spojrzeć głęboko w duszę przedstawionej postaci i wczuć się w ukazane przez nią emocje.

Następnie pan Poźniak zorganizował konkurs, w którym do wygrania były jego albumy.

Lekcja z fotografem nauczyła uczniów patrzenia na zdjęcia pod innym kątem, nie tylko powierzchownie, ale doszukując się ich głębszego sensu oraz historii.

*Tekst: Weronika Rabuszko, Martyna Watras, klasa 2b  
Zdjęcia: Katarzyna Dzedzic*



## OTRZĘSINY - INTEGRACJA I ZABAWA

29 listopada 2023 roku w klubie Pod Palmą odbyły się otrzęsiny dla pierwszych klas Dwujęzycznego Liceum Uniwersyteckiego w Rzeszowie. Zaproszeni byli wszyscy uczniowie, którzy bawili się w halloweenowych przebraniach. Pierwszoklasiści brali udział w konkursach organizowanych przez drugoklasistów, a między wyzwaniem mogli zjeść pizzę i tańczyć. Wydarzenie sprzyjało integracji i nawiązywaniu nowych znajomości. Otrzęsiny były świetną okazją do zabawy i zacieśniania więzi między uczniami.

*Tekst: Aleksandra Dankiewicz, Natalia Dziuban, klasa 2b*

## BOŻE NARODZENIE WEDŁUG DŁU

W dniach 18.12 - 22.12 2023 roku, nasza szkoła celebrowała święta Bożego Narodzenia. W tym czasie, tak samo magicznie jak same święta, uczniowie z oddaniem organizowali różne świąteczne akcje. Zaczęliśmy od kiermaszu świątecznego, organizowanego w dniu 18.12 w czasie długich przerw. Kiermasz był kierowany przez nasz niezastąpiony samorząd szkolny oraz wspierany przez nauczycieli. Kolejnym ważnym wydarzeniem było wspólne kolędowanie, zorganizowane przez Panią Katarzynę Dziedzic 21.12, podczas długiej przerwy, dzięki któremu duch świąt na dobre zagościł w murach szkoły. Podczas całego przedświątecznego okresu, wszystkie klasy organizowały wigilie klasowe, aby wspólnie uczcić zbliżające się święto. Dzięki wspólnym staraniom udało nam się zorganizować rodzinną atmosferę, tak ważną w naszym "drugim domu".

*Tekst: Ignacy Gołąb, klasa 2b*

## GORĄCA ZUPA DLA KAŻDEGO

W dniu 22 stycznia Szkolne Koło Wolontariatu przygotowało kanapki dla rzeszowskich bezdomnych. Wielu uczniów przyniosło wtedy do szkoły chleb, masło i wędlinę oraz tłumnie zaangażowało się w "produkcję" kanapek. Widok tak wielu osób poświęcających swój czas, żeby pomóc innym naprawdę przywraca wiarę w ludzkość. Cała akcja była organizowana w współpracy z Fundacją Zupełne Dobro. Wieczorem tego samego dnia kilkoro uczniów pod opieką pani Marleny Biedy udało się na Plac Ofiar Getta, gdzie rozdawali przygotowane kanapki oraz zupę wraz z członkami wspomnianej powyżej organizacji. Mieli również okazję porozmawiać z niektórymi bezdomnymi i usłyszeć o ich życiu. Cała akcja okazała się wielkim sukcesem. Uczniowie mieli szansę dowiedzieć się, co to znaczy być bezdomnym oraz pomóc tym, o których tak często zapominamy. Miejmy nadzieję, że to tylko pierwsza z wielu takich akcji.

*Wojciech Fafara, Emilia Chmura, klasa 2b*



## WYJĄTKOWY POWRÓT W PRZESZŁOŚĆ - EKSPERYMENTALNE STYLIZACJE

Konkurs mody z lat 2000 odbył się 5 marca 2024 w naszej szkole. Uczniowie zaprezentowali niepowtarzalne stylizacje, które oddają klimat nowego tysiąclecia. W kreacjach uczestników nie zabrakło błyskotliwych dodatków, jak i jaskrawych kolorów. Pan Mikołaj Garlak jak zwykle stanął na wysokości zadania i zachwyił nas indywidualnymi zdjęciami. To wydarzenie potwierdza nieprzenikliwość mody i przywołuje dawne wspomnienia.

*Tekst: Julia Zielińska i Emilia Zapalowska, klasa 2b*  
*Zdjęcia: Mikołaj Mikas Garlak*





## ORIENTATION DAY 2024

Orientation Day to niepowtarzalna możliwość dla uczniów klas ósmych, aby zdobyć rozeznanie oraz zapoznać się z ofertami szkół średnich z całego Podkarpacia. Ponadto, to wydarzenie umożliwia uczniom i ich rodzicom dokonanie trafnego wyboru dotyczącego przyszłej ścieżki edukacyjnej, dostarczając im wszystkich niezbędnych informacji potrzebnych do tego procesu. W bieżącym roku, 26 marca odbyła się już ósma edycja Orientation Day, którą nasza szkoła organizuje na terenie Uniwersytetu Rzeszowskiego od 2016 roku. Z roku na rok to wydarzenie zyskuje coraz większe zainteresowanie, przyciągając setki uczniów z całego województwa. To wspaniałe spotkanie gromadzi młodych ludzi, pełnych zapału, ambicji i chęci do pracy. Targi szkół średnich Orientation Day są więc wydarzeniem, które umożliwia zgromadzenie w jednym miejscu niesamowitych i charyzmatycznych osób, które mogą wzajemnie być dla siebie inspiracją. Ten specjalny dzień został zorganizowany z myślą o uczniach klas ósmych, którzy muszą podjąć kluczową decyzję, dotyczącą swojej przyszłości. Targi te dają im możliwość skoordynowania i sprawdzenia swojej wiedzy na temat lokalnego rynku edukacyjnego na Podkarpaciu, a także zapoznania się z różnymi szkołami „od środka”. To dla nich niepowtarzalna okazja do spotkania nauczycieli i uczniów, którzy są częścią szkolnej społeczności oraz zadawania im nurtujących ich pytań. Co więcej, pozwalają one na przełamanie bariery między środowiskami i przybliżenie im sposobu funkcjonowania tych placówek.

*Antonina Litwa, Hanna Kimak, klasa 2c  
Zdjęcia: Mikołaj Mikas Garlak*



## DZIEŃ KREATYWNOCI

W dniu 20.04.2024 zorganizowaliśmy Dzień Otwarty DLU dla wszystkich, którzy chcieliby zobaczyć i zasmakować naszej szkoły. W związku z tym zorganizowaliśmy wiele atrakcji by pokazać wszystkim naszą kreatywność, wiedzę i atuty szkoły. Dobrymi przykładami tego były stanowisko ręcznie robionych shake'ów w sali chemicznej czy zaawansowane quizy z nagrodami w sali biologicznej. Lecz również inne sale były wypełnione wszelkiego rodzaju atrakcjami z innych przedmiotów zorganizowanych przez naszych uczniów i nauczycieli. To wszystko pokazało naszym odwiedzającym jak bardzo ciekawym i interesującym miejscem nasza szkoła może być bo dzięki pomocy kreatywności i wiedzy możemy osiągnąć praktycznie wszystko.

*Tekst: Stanisław Jamróż, klasa 2b*

## SZTUKA NOWOCZESNA Z KOLEKCJI KSIĄŻĄT LUBOMIRSKICH, BWA

Rzeszów Podczas zajęć dydaktycznych odbywających się w tym roku szkolnym mieliśmy okazję podziwiać dzieła z prywatnej kolekcji książąt lubomirskich w BWA. Była to wyjątkowa wystawa, ponieważ została zorganizowana z okazji 670-lecia miasta Rzeszowa. Zbiory, które były uzupełniane przez lata, stanowią dziedzictwo wielu epok i kontynentów.

Obejmują głównie tajemnice sztuki współczesnej takie jak np. kubizm, surrealizm czy abstrakcjonizm. Wśród wielu nazwisk artystów nie brakuje tych o sławie międzynarodowej, którzy stanowią fundament sztuki XX wieku. Mowa tu oczywiście o Picassco, Warholu czy Salvadorze Dalim, którzy swoją konwencją artystyczną oczarowali nas nie jeden raz.

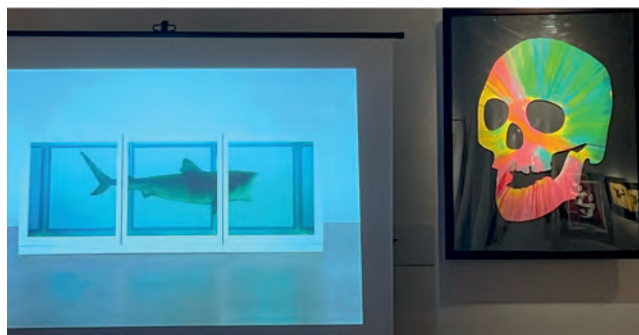
*Tekst: Weronika Rabuszko, klasa 2b*



## NA MIŁOŚĆ BOSKĄ

W ramach wystawy BWA zostaliśmy również zaproszeni na prelekcję pt „Damien Hirst. Życie i twórczość”. Została ona przeprowadzona przez mgr Barbarę Hubert, doktorantkę II roku Szkoły Doktorskiej UR w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki. Podczas wykładu zostaliśmy wzbogaceni o wiedzę na temat postrzegania sztuki w współczesnym świecie, która była ciekawą odzłoczną od renesansu omawianego w tym czasie na lekcjach.

*Tekst: Weronika Rabuszko, klasa 2b*



## RZESZOWSKIE ZABYTKI

Zajęcia z historii architektury to nie tylko niekończącą się lista dzieł, artystów czy pojęć do zapamiętania, ale również okazja do wejścia w świat niekończących się możliwości i sprawdzenia swojej wiedzy w praktyce. Lekcje w plenerze pomagają nam m. in. otworzyć oczy na rodzime zabytki, czego przykładem mogą być regularne wyprawy do rzeszowskich kościołów. W czasie takich lekcji rozpoznajemy style budowli, opisujemy fasady i wnętrza oraz poznajemy historię związaną z danymi miejscami. Podczas lekcji w plenerze poznajemy profesjonalne słownictwo używane przez przewodników. Ponadto uczy się znajdować elementy architektoniczne i dopasowywać je do odpowiednich epok. Dzięki lekcjom w takiej formie uczy się korzystać ze zdobytej wiedzy jak i doświadczyć sztuki na "własnej skórze".

*Tekst: Weronika Rabuszko, klasa 2b*







## CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE

W deszczowy poranek, na jednej z ostatnich lekcji historii sztuki, maturzyści z klasy 4a wybrali się ze swoją nauczycielką, Dominiką Wiewiórką do Łańcuta, aby zwiedzić komnaty unikalnego zamku, który każdego dnia przyciąga ogromną liczbę turystów z Polski i zza granicy. Zajęcia muzealne były pasjonującą podróżą w czasie. Spacer po imponujących wnętrzach zamku i oglądanie misternych intarsji oraz portretów rodowych wywarły ogromne wrażenie. W rokokowych komnatach zaaranżowanych wg wizji kreatywnej Izabeli Czartoryskiej serca zwiedzających były mocniej, a „Henryk Lubomirski jako Amor” dłuta Antonia Canovy przybliżył im ideały klasycznego piękna. Podczas pobytu na zamku uczniowie nie tylko świetnie się bawili, ale przede wszystkim zdobyli wiedzę, która okazała się przydatna na maturze z historii sztuki.

## O SZWAJCARII WIEDZĄ WSZYSTKO!

Miło nam poinformować, że zespół uczniów z kl. III a w osobach Antonina Jemioła, Justyna Grzywacz i Łukasz Sułkowski uzyskali trzecią pozycję w zmaganiach II etapu Ogólnopolskiego Konkursu Turbolandeskunde – „Wędrowka po krajach”, który miał miejsce 19 kwietnia w Liceum Sióstr Pijarek w Rzeszowie. W tym roku konkurs dotyczył właśnie Szwajcarii. Warto dodać, że w I etapie wzięło udział 561 uczniów, a do drugiego etapu zakwalifikowano 18 zespołów z naszego regionu. Gratulujemy wiedzy i umiejętności!



## WARSZTATY TOKSYKOLOGICZNE

3 marca 2024r. uczniowie klas: 1M, 2C oraz 3B wzięli udział w warsztatach z toksykologii, które odbyły się na Uniwersytecie Rzeszowskim. Mieliśmy okazję posłuchać prezentacji na temat toksyczności narkotyków oraz niektórych leków zawierających substancje czynne narkotyków, np. z grupy benzodiazepin czy opioidów. Następnie udaliśmy się do laboratorium gdzie mogliśmy zobaczyć, jak wygląda marihuana czy kokaina. Na koniec mieliśmy możliwość skorzystać ze specjalnych okularów, które pokazywały nam jak czuje się człowiek po alkoholu czy narkotykach. Każdy z nas był pod wrażeniem nowych informacji, które uzyskaliśmy.

*Tekst: Julia Homa, klasa 2c*

## TEATRALNA „LALKI” W PEŁNYCH OBROTACH

4 kwietnia klasy 2a i 2b wybrały się na niezwykły spektakl w teatrze im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie. Nie był to jednak przeciętny występ, gdyż była to musicalowa odsłona kultowej „Lalki” Bolesława Prusa. Po takim unikalnym zamyśle wiele można się spodziewać, mimo wszystko przedstawienie to przekroczyło nasze wszelkie oczekiwania. Fabuła rozgrywała się na deskach obrotowej sceny, której ruch napędzany był zgodnie z nakręcaną przez Ignacego Rzeckiego pozytywką. Niespodziewany koncept znakomicie użyty został do urozmaicenia wielu momentów w dialogach i choreografiach. Otoczenie, rekwizyty, efekty specjalne i kostiumy były wyśmienicie dobrane. Sama muzyka wpadała w ucho a jej wykonanie urzekło profesjonalizmem i autentycznością. Ta wersja „Lalki” zdecydowanie oddała hołd oryginalnemu dziełu, równocześnie tworząc swoją własną tożsamość i atmosferę. Warto zauważyć, że DLU wyprzedziło jednak Teatr Wandy Siemaszkowej, kiedy to uczniowie 2B również zaprezentowali swoją odsłonę „Lalki”, tym razem na szkolnym parkiecie, przekonując kolegów i koleżanki z XXI wieku, dlaczego w XIX w. życie społeczne rządziło się zupełnie innymi prawami.

*Tekst: Amelia Jakubowska, Kamil Sudak, klasa 2b*

## MULTITEST

Ogólnopolski konkurs językowy sprawdzający wiedzę na poziomie danej klasy I-IV. W konkursie wzięło udział 45 uczniów (12 z klas pierwszych, 15 z klas drugich, 17 z klas trzecich i 1 z klas czwartych). W tym gronie 7 laureatów (miejsca 1-10) oraz 10 wyróżnionych (miejsca 11-15)

### LAUREACI - Best of the best!

- z klas pierwszych - Dominik Żyra 186 punktów - 8 miejsce,
- z klas trzecich - Amelia Hajduk 184 punkty - 8 miejsce,
- z klas czwartych Jan Jasiek Rojek 184 punkty - 6 miejsce

### Forget me not

Konkurs wyróżniający się na tle innych konkursów językowych, dlatego też zdecydowałam się na zgłoszenie naszej szkoły. Jest to ogólnopolski konkurs językowy

organizowany przez Centrum Edukacji Filotimo pod patronatem czasopisma „Języki obce w szkole”. Głównymi celami konkursu są:

- Rozbudzenie wśród uczniów zainteresowania językiem angielskim
- Podniesienie umiejętności językowych
- Promowanie czytelnictwa
- Podniesienie samooceny uczniów

W konkursie udział wzięło 12 uczniów klas pierwszych. Najwyższy wynik oraz dyplom z wyróżnieniem osiągnęły: Klaudia Żegleń (90%), Weronika Brózda oraz Hanna Solińska (86%)

## XV PODKARPACKI MIĘDZYSZKOLNY KONKURS WIEDZY O KULTURZE ANTYCZNEJ

Maksymilian Sarna, Piotr Wojtuń i Tymoteusz Twardziak - finaliści: XV Podkarpacki Międzyszkolny Konkurs Wiedzy o Kulturze Antycznej „Non scholae, sed vitae discimus”, którzy w finale zaprezentowali przedstawienie pt. "Rekrutacja w Itace. Odyseusz i zbieranie żołnierzy do wojska".



## SUKCESY W OLIMPIADACH

### Geografia

Uczeń klasy 2a Kacper Frydrych awansował do II etapu (okręgowego) Olimpiady Geograficznej. Kacper przygotował pracę Podkarpackie Skarby UNESCO - projekt jednodniowej wycieczki, która została wysoko oceniona i dzięki temu uczeń awansował do części pisemnej etapu okręgowego, który odbył się 10.02.2024 w Liceum Sióstr Prezentek w Rzeszowie.



### Podkarpackie Skarby UNESCO

**Temat D:** Projekt jednodniowej wycieczki dotyczącej dziedzictwa kulturowego

**Autor:** Kacper Frydrych

**Szkoła:** Dwujęzyczne Liceum Uniwersyteckie im. Stanisława Barańczaka w Rzeszowie

**Klasa:** II A

**Opiekun:** dr Małgorzata Buczek-Kowalik

L OLIMPIADA GEOGRAFICZNA 2023/ 2024

### Język francuski

Olimpiada z języka francuskiego wymagała ode mnie intensywnego i systematycznego przygotowywania do części pisemnej jak i ustnej. Dzięki pomocy i wsparciu Pani Baranowskiej oraz mojej ciężkiej pracy udało mi się wystartować w etapie okręgowym i osiągnąć bardzo dobry wynik. Dodatkowo, o przejściu do drugiego etapu dowiedziałam się w same Mikołajki - świetny prezent. Było to nowe przeżycie, dzięki któremu miałam szansę przetestować siebie i swoją znajomość francuskiego po kilkuletniej nauce języka!

*Tekst: Justyna Grzywacz, klasa 3a*



### Projekty Społeczne Zwolnieni z Teorii

Maciej Płaza: Finalista Ogólnopolskiej Olimpiady Projektów Społecznych Zwolnieni z Teorii. Zespół Macieja, w którego skład wchodził również uczeń dębickiego liceum, przygotowali projekt pt. „Nauka nie gryzie” mający na celu pomóc odbiorcom w znalezieniu odpowiednich dla nich sposobów szybkiego, skutecznego oraz długotrwałego przyswajania wiedzy.

### Język niemiecki i hiszpański

Olimpiada Olympus w sesji zimowej przeznaczona była dla uczniów I-IV klas liceum ogólnokształcącego i miała zasięg ogólnopolski.

Test olimpiady składał się z 30 pytań i podanych do nich 4 odpowiedzi. W testach z sesji zimowej tylko jedna z podanych odpowiedzi mogła być poprawna.

Olimpiada z języka niemieckiego i hiszpańskiego sprawdzała wiedzę uczniów w zakresie czytania ze zrozumieniem, komunikacji, słownictwa i gramatyki.

Pozwalała również urozmaicić zajęcia lekcyjne oraz stanowiła zewnętrzne źródło oceny poziomu wiedzy uczniów. niemieckiego wzięło udział 27 uczniów, a z hiszpańskiego 9 uczniów. Tytuł laureata z języka niemieckiego zdobył uczeń klasy 1m Rafał Szczygielski, który uplasował się na 7 miejscu.



# Dzielimy się wiedzą z młodszymi

13.04.2024 roku w Dwujęzycznym Liceum Uniwersyteckim odbyły się lekcje powtórzeniowe do egzaminu ósmoklasisty z języka polskiego, angielskiego oraz matematyki. W przygotowanie wydarzenia byli zaangażowani nasi uczniowie, którzy następnie pod kierunkiem nauczycieli poprowadzili warsztaty dla przybyłych młodszych kolegów.

Powtórka z języka polskiego dotyczyła 3 lektur, którymi były *Balladyna*, *Pan Tadeusz* i *Dziady cz.III*. Obejmowała ona także krótkie formy pisemne, interpretację tekstu oraz wiadomości o częściach zdania. Z kolei na matematyce uczniowie mieli okazję przypomnieć sobie geometrię, a na języku angielskim powtórzyć informacje o słowach policzalnych i niepoliczalnych.



Zdaniem prowadzących powtórkę z języka angielskiego “ta inicjatywa pokazuje, że młodzi ludzie są mega zaangażowani i naprawdę chcą się zorientować, do jakich szkół ewentualnie trafią. Bardzo chętnie współpracowali. Powtórka pokazała zdolności uczniów klas ósmych z języka angielskiego. Dużo wiedzieli, byli ambitni i miło nam się z nimi współpracowało”.

## WRAŻENIA NASZYCH GOŚCI

Uczestnicy wypowiadali się pozytywnie na temat zajęć przeprowadzanych przez uczniów i nauczycieli. Jeden z ósmoklasistów, zagadnięty przez nas o wrażenia, powiedział, że warsztaty “były bardzo dobrze i ciekawie wykonane, nauczyciele są na wysokim poziomie. Jeśli miałem jakieś kłopoty ze zrozumieniem, to nauczyciele bez problemu mi tłumaczyli”. Nasz gość zapytany czy byłby chętny przyjść do naszego liceum odpowiedział “Jak najbardziej”.

Z kolei uczennica z klasy ósmej powiedziała, że “zajęcia były interesujące i bardzo się podobały”. “Prezentacja pomogła mi zrozumieć Pana Tadeusza, którego nie rozumiałam” - stwierdziła inna biorąca udział w powtórcie.

## UDANE SPOTKANIE

Uczniowie naszej szkoły, którzy prowadzili powtórkę z matematyki dla przystępujących do egzaminu, zauważyli, że ósmoklasiści “są bardzo zaciekawieni. Mamy nadzieję, że dużo z nich przyjdzie do naszej szkoły, bo wydawali się ambitni i fajni, chętnie brali udział w zajęciach”.



Wygląda na to, że ósmoklasiści - dzięki naszej powtórcie - zyskali bardzo wiele cennych informacji, które przydadzą im się podczas tegorocznego egzaminu. Dowiedzieli się kilku nowych rzeczy z języka polskiego, matematyki oraz języka angielskiego. Wielu z nich było bardzo zadowolonych z zajęć.

**Tekst: Michał Dziuban Jan Dawid, klasa 3a**  
**Zdjęcia: Mikołaj Mikas Garlak**

# Studniówka 2024

25 stycznia 2024 roku miał miejsce niezwykle ważny wieczór dla uczniów klas czwartych. Maturzyści z klas 4A i 4B wraz z nauczycielami i dyrekcją zgromadzili się w eleganckiej sali balowej w Hotelu Villa Riviera w Rzeszowie. Atmosfera niosła w sobie euforię ostatnich chwil spędzonych razem jako uczniowie Dwujęzycznego Liceum Uniwersyteckiego. To właśnie od tej nocy zaczęło się odliczanie do egzaminu dojrzałości, który jeszcze do niedawna był tak odległy.

## POLONEZA CZAS ZACZAĆ!

Uroczystość tradycyjnie rozpoczęła się polonezem. Mimo wielu wcześniejszych prób przed wydarzeniem, taniec wyszedł inaczej niż zaplanowaliśmy, niemniej bardzo się staraliśmy, aby był elegancki. Najważniejsze było to, że dobrze się przy tym razem bawiliśmy. Następnie miały miejsce przemówienia pani Dyrektor oraz reprezentantki klas czwartych – Zuzanny Bocheńskiej. Po tych wzruszających słowach chyba do każdego z nas dotarł fakt, że wspólna przygoda powoli dobiega końca. Jednak zamiast skupiać się na nieuniknionym końcu, postanowiliśmy celebrować chwilę, dbając o to, aby ta noc była dla nas wszystkich niezapomniana.





## METAMORFOZA...

Zaraz po posiłku DJ zaczął grać muzykę i zajęliśmy parkiet. To był czas pełen uśmiechów, tańców i śpiewania, który zapisał się jako wyjątkowy punkt na mapie naszego życia szkolnego. Wydarzeniem, którego zdecydowanie nikt nie zapomni, było pojawienie się na imprezie pana Damiana Knutla w zupełnie innym wydaniu – bez brody, którą zapuszczał od momentu, gdy został wychowawcą klasy 4b. Na początku nikt nie był w stanie go rozpoznać!







## REFLEKSJE O ŚWICIE

Gdy studniówka zbliżała się ku końcowi, opuszczaliśmy lokal, mając serca wypełnione nie tylko radością, ale i smutkiem, że było to ostatnie takie szkolne spotkanie. Teraz została nam już tylko nauka do egzaminów...

*Tekst: Maja Zub, klasa 4a*

*Zdjęcia: Mikołaj Mikas Garlak*





# Namalowali swój obraz

Dzień 26 kwietnia 2024 roku dla tegorocznych maturzystów był ostatni w naszej szkole. Z tej okazji cała społeczność DLU zebrała się na auli Uniwersytetu Rzeszowskiego, aby wspólnie upamiętnić to ważne wydarzenie. Była to również okazja do celebracji Święta Konstytucji 3 Maja.

## BYŁO UROCZYŚCIE...

Uroczystość rozpoczęła się oddaniem hołdu przeszłości, poprzez recytację wierszy i krótkie przedstawienie historii Rzeczypospolitej w XVIII wieku. Nie zabrakło oprawy muzycznej, dzięki wykonaniu przez jedną z uczennic utworu na skrzypcach. Następnie na scenę została poproszona pani dyrektor dr Anna Pięta-Szawara. Swoje przemówienie skierowała do uczniów klas IV, dodając im otuchy i życząc powodzenia na nowej drodze życia. Głos postanowiła zabrać pani dziekan, dr hab. prof. UR Agnieszka Myszka, która wystąpiła w podwójnej roli, bo także jako rodzic absolwenta.





## WZRUSZAJĄCO I ZABAWNIE...

Do słów pełnych wsparcia i wzruszenia dołączyli się wychowawcy obu klas, panowie Mikołaj Garlak i Damian Knutel, aby oficjalnie pożegnać się ze swoimi wychowankami. Następnie pani dyrektor wręczyła maturzystom świadectwa. Ponadto zostały przyznane statuetki Orłów DLU i specjalne wyróżnienia. Później nastąpiła graduacja z udziałem pani prorektor, dr hab, prof UR Elżbiety Rokosz. Zaraz po tym nadszedł najbardziej wyczekiwany i spektakularny moment – rzut biretami.



Po zajęciu przez maturzystów miejsc na widowni, głos otrzymali uczniowie klas III, którzy pokrótce przypomnieli przeszłość swoich starszych koleżanek i kolegów. Zaprosili obecnych na premierę filmu, przygotowanego specjalnie na tą okazję. Realizacja, utrzymana w konwencji telewizyjnych wiadomości, poruszała takie kwestie jak: strajki czwartoklasistów, rzadki bywalec w szkole czy studniówka. Pojawiły się również wspomnienia opowiedziane przez nauczycieli. Po seansie filmowym odbyła się ceremonia wręczenia „Dluretek”, czyli zabawnych tytułów charakteryzujących każdego z absolwentów. Później na scenę zostały zaproszone Maja Zub – reprezentantka klasy 4a oraz Gabriela Nycek – reprezentantka klasy 4b. Uczennice zwróciły się do nauczycieli, wychowawców, a przede wszystkim swoich rówieśników, aby podziękować za 4 lata ciężkiej pracy i tworzenia wspomnień. Spotkanie zakończyła Pani Dyrektor, po czym nastąpił czas indywidualnych podziękowań dla nauczycieli. Nie zabrakło przy tym łez szczęścia i słów pełnych wdzięczności.

Absolwenci opuścili naszą szkołę z wieloma wspomnieniami i (miejmy nadzieję) sporą dawką wiedzy. Teraz świat stoi przed nimi otworem, oferując im klucz do nowych doświadczeń oraz realizacji wyznaczonych celów.

*Tekst: Weronika Rabuszeko, klasa 2b  
Zdjęcia: Mikołaj Mikas Garlak*







**CREATE YOUR FUTURE  
TODAY**

**REKRUTACJA**  
NA ROK SZKOLNY  
2024/25



Dwujęzyczne  
Liceum Uniwersyteckie

ZŁOTE,  
A SKROMNE...

 Dwujęzyczne  
Liceum Uniwersyteckie

**CREATE YOUR FUTURE  
TODAY**



Dwujęzyczne Liceum Uniwersyteckie  
im. S. Barańczaka w Rzeszowie  
Rzeszów, Towarnickiego 3

tel. 17 872 12 81  
[liceum@ur.edu.pl](mailto:liceum@ur.edu.pl)  
[liceum.ur.edu.pl](http://liceum.ur.edu.pl)



## **PRZESTRZEŃ, KTÓRA MOTYWUJE**

Wierzmy, że zmiana świata na lepszy i piękniejszy zaczyna się w naszej szkole. Przyjazna przestrzeń edukacyjna sprzyja kreatywności i kształtuje wrażliwość estetyczną oraz pomaga budować relacje.

Klasy zostały wyposażone w nowoczesne sprzęty multimedialne, a biblioteka obejmuje najnowsze publikacje. Wszystko razem stymuluje do poszukiwania innowacyjnych pomysłów oraz czerpania prawdziwej przyjemności z nauki.

  
**ZŁOTA  
TARCZA**  
2 0 2 4